

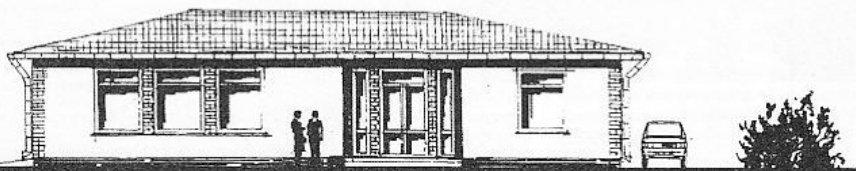
# PRZEGLĄD FUNERALNY

MAJ '95

nr 3

ISSN 1234-6306  
CENA 4,- zł

PISMO POŚWIĘCONE SZTUCE POCHÓWKU



Domy pogrzebowe, o których piszemy wewnątrz numeru, są jeszcze rzadkością w Polsce. Wybudowanie stosunkowo taniego obiektu, według systemu kanadyjskiego, proponują na str. 14 i 15 współpracujący z nami architekci.

## Czterech na jednego

### Dyskusja o związkach firm funeralnych ze służbą zdrowia

W kwietniu - po wydaniu przez ministra zdrowia zakazu dzierżawienia pomieszczeń szpitalnych zakładom pogrzebowym - urządziliśmy w redakcji dyskusję, poświęconą rozmaitym aspektom obecności firm funeralnych w placówkach służby zdrowia. Do rozmowy zaprosiliśmy 7 przedsiębiorców z kraju, czterech wynajmujących pomieszczenia w szpitalach i trzech sprzeciwiających się temu oraz nawiązywaniu przez pogrzebowników jakichkolwiek kontaktów z pogotowiem ratunkowym.

"Szpitalnicy" stawili się w komplecie, natomiast nie dopisali ich oponenci (m.in. z aglomeracji katowickiej i woj. olsztyńskiego), w ostatniej chwili odwołując przyjazd do Warszawy. Stało się więc tak, że czterech przedsiębiorców, wynajmujących pomieszczenia w szpitalach: Marek Gojski (Warszawa), Michał Janowski (Warszawa), Andrzej Marczyk (Łomża), Sławomir Moch (Otwock) spierało się przez kilka godzin z Jakubem Ciepłińskim (Warszawa), który jako jedyny bronił stanowiska, że zakłady pogrzebowe nie powinny w żadnej formie współpracować ze szpitalami i pogotowiem.

**Fragmenty wypowiedzi z tego spotkania zamieszczamy na str. 8 i 9. Jednocześnie pragniemy o listy i telefony w tej sprawie.**

## W MAJU

### WIĘKSZA OBJĘTOŚĆ

Szybciej, niż planowaliśmy, zwiększamy objętość "Przeгляdu Funeralnego" - z 20 do 24 stron. Zmiana jest jednorazowa, a wymusza ją konieczność zamieszczenia aktualnych tekstów oraz reklam i artykułów promocyjnych. Mimo że zwiększona objętość pisma oznacza wzrost kosztów druku i wysyłki - cena "PF" pozostaje bez zmian dla wszystkich naszych prenumeratorów.

## Spotkanie w ministerstwie w sprawie dzierżawienia prosektoriów Resort zdrowia odcina się moralnie

Minister zdrowia, wprowadzając zakaz wynajmowania pomieszczeń prosektoriów szpitalnych zakładom pogrzebowym - chce ustreże "placówki służby zdrowia przed zakłóceniami w ich prawidłowym funkcjonowaniu". Pragnie też zmienić atmosferę wokół nich, która za sprawą działalności i konkurencji zakładów pogrzebowych w szpitalach stała się "niekozystna". Nie może być - zdaniem ministra - dalej tak, by resort akceptował moralnie stan, że zwłoki nie są chronione "przed wszelkimi sytuacjami powodującymi stosowanie przetargów i zabiegów konkurencyjnych, iniejących przez podmioty gospodarcze zainteresowane zyskiem związanymi z pogrzebami osób zmarłych w szpitalu". Odtąd - w imię humanitarnego szacunku dla osoby zmarłej - personel medyczny obowiązany będzie (jak to jest zapisane w regulaminie z 1959r.) "zwłoki osób zmarłych w szpitalu przed włożeniem do trumny myć, golić i ubierać". I ma to robić bezpłatnie.

Tak oto mniej więcej treściście wypowiedział dyrektor Departamentu Lecznictwa i Opieki Zdrowotnej MZIOS Andrzeja Zbonikowskiego, który 11 maja br. spotkał się w siedzibie resortu z dziennikarzami, komentując i uzasadniając zakaz dzierżawienia prosektoriów zakładom pogrzebowym, wydany przez ministra zdrowia. Dyrektorowi towarzyszyły panie: Barbara Krakowska, specjalista w Wydziale ds. Szpitali departamentu oraz Krystyna Kobakowska, radca prawny z ministerstwa.

Gospodarze spotkania nie potrafili jednak odpowiedzieć, indagowani przez dziennikarzy, jak resort przygotowany jest do przeciwdziałania patologiom w szpitalach, które zrodziła się po odejściu z nich legalnie działających firm pogrzebowych. Bo, że w placówkach służby zdrowia prowadzić się będzie nielegalnie akwizycje usług pogrzebowych i "dawać w łapę" za przygotowania zwłok do pogrzebu, to nie ulega najmniejszych wątpliwości. Będą to zresztą robić w dużej części firmy, które dotychczas działały w szpitalach legalnie, a także fir-

**Wystąpienie ministra zdrowia w sprawie wprowadzenia zakazu wynajmowania pomieszczeń prosektoriów szpitalnych - str. 6**

my konkurencyjne, deklarujące dziś moralne obrzydzenie wobec obecności innych przedsiębiorstw funeralnych w placówkach służby zdrowia. Chętni do współpracy w tej robocie "na czarno" na pewno się znajdą - od portierów i szatniarzy w szpitalach, poprzez laborantów nekcyjnych, na salowych, statystyce medycznej i lekarzach kończąc.

Złudzeń w tej sprawie nie pozostawili dwaj przedsiębiorcy pogrzebowi: Sławomir Moch z Otwocka (woj. stołeczne) i Adam Białkowski z Mińska Mazowieckiego (woj. siedleckie), którzy jeszcze w trakcie briefingu w ministerstwie urządzili tam swoją konkurencyjną konferencję prasową, przekonując dziennikarzy telewizyjnych "Wiadomości", "Panoramy", "Polsatu" i kilku stacji radiowych, że zakaz jest fikcją. Odtąd za to, co się dzieje w szpitalach w związku z ostatnią posługą ordynatorzy nie będą ponosić żadnej odpowiedzialności i wstrzysej będą udawać, że przepkustwa i konkurencji w placówkach służby zdrowia nie ma. Oby przedsiębiorcy wynajmowali dotychczas legalnie prosekatoria, placąc wysokie czynsze dzierżawne oraz podatki. Obecnie - jak to ujął z rozbijającą szczerością S. Moch - "przyjdzie mi dawać bez żadnej korzyści dla szpitala, do ręki nagminieozom za informację o zgodzie, bo jeśli ją tego nie zrobisz, zrobi to od razu konkurencja".

Bezsilność wobec tego stanu rzeczy zdawał się wyrażać dyrektor A. Zbonikowski, który rozmawiając z dziennikarzami po przeciwniej stronie sali przyznał, że ministerstwo nie ma służb kontrolnych, by egzekwować przestrzeganie wydane go przez siebie zakazu. Odpowiadając na nasze pytanie, czy decyzja była przed jej wydaniem

(dokończenie na str. 6)

## Z prac stowarzyszeń przedsiębiorców pogrzebowych



W kwietniu br. odbyły się dwa posiedzenia Walnego Zgromadzenia Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych.

Gośćmi pierwszego posiedzenia byli przedstawiciele francuskiej Konfederacji Narodowych Wolnych Zakładów Pogrzebowych. Jej przewodniczący - pan Philippe Rollet przedstawił specyfikę rynku usług pogrzebowych w swoim kraju. Konfederacja jest jedną z czterech branżowych organizacji działających we Francji, skupia małe i średnie zakłady, a jej główną troską jest ochrona interesów zrzeszonych firm i ich konsolidacja wobec wielkich przedsiębiorstw monopolizujących rynek.

W ramach spraw organizacyjnych - zebrani wysłuchali sprawozdania z pracy Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej za rok 1994 i udzielił absolutorium obu organom Stowarzyszenia. Najwięcej czasu zajęła dyskusja nad zmianą Statutu Stowarzyszenia:

● Wprowadzono zapis umożliwiający two-

żenie terenowych struktur organizacyjnych.

● Poszerzono skład Zarządu. Do dotychczasowej 3-osobowej reprezentacji dookooperowano 2 osoby. Są nimi: **Zbigniew Baran** - właściciel krakowskiej firmy Karawan oraz **Marek Gójski** - właściciel warszaw-

skiej firmy Charon. W przyszłości grono to zasila przedstawiciele powstających regionów. Następnie zebrani powołali Sąd Koleżeński, w skład którego weszli: przewodniczący - **Jarosław Nowak** z Nowej Soli oraz członkowie: **Andrzej Bałazy** z Wysokiego Mazowieckiego, **Józef Grotowski** z Żabkowic Śląskich, **Barbara Wilk** z Kutna, **Krzysztof Studziński** z Inowrocławia.

Problemem nie związanym z wewnętrznym życiem organizacji, lecz głośno komentowanym w środowisku jest perspektywa opuszczenia szpitali przez przedsiębiorców pogrzebowych za sprawą wniosku skierowanego do wojewodów przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej.

Do zapowiedzianej dwukrotnie debaty nad projektem zmian ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych nie doszło na skutek braku czasu. Kolejne spotkanie, poświęcone wyłącznie tej sprawie odbyło się 13 i 14 maja w Krakowie (o czym w nr 4 "PF").

rzebowych) oraz Janusza Pacha.

Podpalenia drewnianego pawilonu dokonano przed północą, przez jedynie nie osłonięte okiennicą okno w obiekcie. Pożar zauważył taksówkarz i - odczytawszy numer telefonu na szyldzie zakładu - powiadomił przez telefon komórkowy właściciela oraz straż.

Straty oszacowano na ok. 100 mln starych złotych. Wypalili się podłogi i ściany, spłonęły meble, instalacje elektryczne, telefony i dziewięć trumien. Strażacy wiali do pomieszczeń cztery tony wody. Policja wykluczyła samozapalenie się instalacji elektrycznej. Właściciele nie mają podstaw, by podpalenie uznać za działanie mafii lub konkurencji, więc pozostają przy wersji, że był to "eksces chuligański". Po gruntownym remoncie, Zakład Pogrzebowy "Bródno" wznowił działalność w trzeciej dekadzie kwietnia.

## Z POCZTY

(...) Prowadzę usługi pogrzebowe od 1980r. w miejscowości Strzelino (woj. bydgoskie), przez cały czas przy aprobacie społecznej, bez żadnych zastrzeżeń ze strony władz co do działalności mojej firmy. (...) Również z zakładami pogrzebowymi, istniejącymi w Strzelinie, moje kontakty układały się poprawnie (...). Zawsze można przy nich spokojnie i uczciwie pracować. W lutym tego roku pojawił się jednak nowy konkurent, pochodzący z naszej miejscowości, który usytuował swój zakład przed szpitalem miejskim. (...) Na wieść o czymś zgłonie w szpitalu, zdobywa nazwisko i adres zmarłego i rusza do jego rodziny z ofertą zorganizowania pochówku. Rodziny są tym postępowaniem obrażone, przewoźnik usytuowaniu firmy pogrzebowej przy szpitalu protestują też pacjenci i ich bliscy. Bez skutku. (...) W odpowiedzi na moją protest przeciwko takiej gorszącej działalności konkurencji, wysłano do UMIG w Strzelinie, otrzymałam jedynie odpowiedź radnego Urzędu, w której domaga się on podania podstawy prawnej regulującej sprawę usytuowania zakładów pogrzebowych. (...) Bardzo proszę was o pomoc.

Joanna Pawlińska, Strzelino, ul. Kolejowa 3a

*Niewiele możemy pomóc. Kwestie etyczne, związane z lokalizacją firm, dostrzegane są jednak przez samorządy lokalne i urzędy państwowe, o czym świadczy drukowane w tym numerze wystąpienie ministra zdrowia do wojewodów, a także przez twórców założeń do nowej "ustawy pogrzebowej". Ci ostatni mają nadzieję, że parlament przyjmie propozycje wprowadzenia ustawowych wymogów, dotyczących usytuowania firm i wykonywania profesji przedsiębiorcy pogrzebowego.*

(Red.)

★ ★ ★

(...) Jestem autorem dwóch opracowań monograficznych tut. Cmentarza Parafialnego, a przystępując do podobnej pracy nt. Cmentarza Komunalnego w Gorlicach. (...) Wasze pismo będzie bardzo przydatne dla uaktualnienia tematyki. Szczęść Boże!  
Ks. Jan Wilk, Gorlice, pl. Kościelny 3

## Podpalenie Zakładu Pogrzebowego "Bródno"

Kolejna warszawska firma pogrzebowa doznała strat na skutek umyślnego podpalenia. Wcześniej jednej z praskich firm ukradziono i spalono minibus do przewozu zwłok. Obecnie ogień zniszczył siedzibę znanej w Warszawie firmy "Bródno", znajdującej się na Pradze-Północ i należącej do Michała Jankowskiego (wiceprezes Stołecznego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pog-

### PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Czytelnikom, którzy przestali nam życzenia wielkonoce, serdecznie dziękujemy. Dziękujemy również za odpowiedzi na przesłano czepiał firm ankietę. Wypowiada Państwa są nadór interesująca. Będziemy je wykorzystywać do prezentacji poszczególnych firm i przedsiębiorców bądź jako tematy do problemowych publikacji.

Wyrób i sprzedaż  
**TRUMIEN METALOWYCH**  
z blachy cynkowej  
oraz wyrób  
**WKŁADÓW METALOWYCH**  
z blachy cynkowej lub ocynkowanej  
do różnych typów trumien  
na zamówienie

Zakład Produkcyjny  
**"AMFORA"**  
Jerzy Sikorski  
ul. Sienkiewicza 26  
05-074 HALINÓW k. W-wy  
tel. 783 63 21,  
783 65 48

PRZEGLĄD FUNERALNY - miesięcznik poświęcony sztuce pochówku, pismo przedsiębiorców pogrzebowych, administratorów cmentarzy i kamieniarzy. Ukazuje się w prenumeracie.

Tel/fax do redakcji w Warszawie: 26-89-16. Adres do korespondencji: AESTIMO Sp. z o.o. "Przeгляд Funeralny", 00-953 Warszawa 37, skrytka pocztowa 81.

Redakcja: Jan Brylowski (tel/fax 26-89-16), Wojciech Krawczyk (redaktor naczelny - tel/fax 26-89-16), Iwona Mondin (tel. 26-87-60).

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzeżenie prawa redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Wydawca: Biuro Informacji Funeralnej i Obrzędowej AESTIMO Sp. z o.o.

Skład, łamanie i opracowanie graficzne: Wydawnictwo GRAFIA, Warszawa, tel/fax/modem 633-12-35. Druk: "Librex" Warszawa, tel. 11-08-48

Prawo ostatniej drogi (c.d.)

## Przedsiębiorstwo pogrzebowe

Kontynuując cykl artykułów o pracach nad propozycjami zmian "prawa funeralnego" - przedstawiamy fragment opracowania komisji roboczych dotyczących przedsiębiorstwa pogrzebowego.

Przedsiębiorstwo pogrzebowe świadczy usługi o szczególnym charakterze, powinno więc być do tego odpowiednio przygotowane i spełniać pewne warunki sformułowane w przepisach prawa. Tymczasem brak jakichkolwiek wymagań i ograniczeń powoduje, że nasz rynek usług funeralnych pełen jest kontrastów. Funkcjonują na nim domy pogrzebowe, których nie powstałyby w kraju wiodące w tej branży, a obok nich firmy mieszczące się w klasycznych suterrenach, czy kantorach stolarni produkujących trumny.

W ostatnich miesiącach dużo mówi się o lokalizacji przedsiębiorstw pogrzebowych, szczególnie tych, które administrują cmentarzami, dzierżawią pomieszczenia od urzędów stanu cywilnego lub szpitalne prosekatoria. Płacą za to wysokie kwoty, ale w tych miejscach dostęp do informacji o zgonie jest najpewniejszy. Zjawisko to budzi szereg zastrzeżeń, głównie ze strony pacjentów placówek służby zdrowia i ich rodzin, ale istota problemu tkwi znacznie głębiej. Piszemy o tym szerzej na dalszych stronach.

Projektodawcy zmian do obowiązującej ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych ustosunkowali się zarówno do problemu lokalizacji przedsiębiorstw pogrzebowych, jak też innych istotnych dla rozwoju tej branży zagadnień.

**Projekt zakłada, że przedsiębiorstwa pogrzebowe, niezależnie od form własności, mogą działać jako domy i zakłady pogrze-**

**bowe. Dopuszcza się istnienie biur obsługi klientów usytuowanych poza siedzibami jednostek macierzystych.**

Dom pogrzebowy zdefiniowano jako obiekt lub zespół obiektów znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie, nie przedzielonych traktami komunikacji publicznej, posiadających jednego właściciela np. osobę fizyczną, spółkę prawa cywilnego lub spółkę prawa handlowego. Obiekt może być zlokalizowany w dowolnym punkcie miasta, wsi i osiedla, lecz musi spełniać wymogi stawiane przez właściwą terytorialnie stację sanepid.

Dom i zakład pogrzebowy oraz biuro obsługi klientów powinny dysponować co najmniej następującymi, sąsiadującymi ze sobą pomieszczeniami:

- ★ pomieszczeniem biurowo-recepcyjnym o rozmiarach umożliwiających jednocześnie obsługę minimum dwóch rodzin;

- ★ pomieszczeniem przeznaczonym do ekspozycji trumien i innych akcesoriów przeznaczonych do sprzedaży, o wymiarach umożliwiających wyeksponowanie co najmniej sześciu trumien (pomieszczenie to może być wydzielone z pomieszczenia biurowo-recepcyjnego, lecz musi być oddzielone od miejsca obsługi klientów ścianką działową, za którą lub innego typu zasłoną);

- ★ pomieszczeniem socjalnym przeznaczonym dla pracowników;

- ★ toaletą do dyspozycji osób odwiedzających;

Urządzenie wnętrza domu pogrzebowego powinno zawierać ponadto:

- ★ miejsce przeznaczone do odbierania zmarłych, usytuowane tak, aby wszystkie prowadzone tam prace odbywały się poza dostępem i widokiem osób trzecich;

- ★ pomieszczenie przeznaczone na chłodnię;
- ★ pomieszczenie przeznaczone do toalety i balsamacji zmarłych;

- ★ pomieszczenie przeznaczone do ekspozycji zmarłych (sala ta powinna być usytuowana w ciągu komunikacyjnym z chłodnią oraz miejscem, w którym przeprowadza się toaletę zmarłych - powinna być również wyposażona w niezależne wejście, przeznaczone dla odwiedzających).

Siedziby: domu pogrzebowego, zakładu pogrzebowego oraz biura obsługi klientów nie mogą być usytuowane w budynkach i na terenach zajmowanych przez: placówki służby zdrowia, hospicja, domy opieki społecznej, placówki oświatowe, urzędy administracji państwowej, komisariaty policji, omentarze oraz administracje i zarządy cmentarzy, urzędy stanu cywilnego.

Ograniczenia te dotyczą również jakiegokolwiek działalności gospodarczej prowadzonej w tych miejscach przez przedsiębiorców pogrzebowych, ich małżonków oraz agentów.

Wnioskodawcy zakładają, że przedsiębiorstwa pogrzebowe (domy i zakłady) powinny mieć na stałym wyposażeniu minimum dwa pojazdy zarejestrowane jako karawany. Do obsługi tych pojazdów należy zatrudnić co najmniej dwie osoby.

.....  
(W następnym numerze - wszystko o przedsiębiorcy pogrzebowym).

**Wrocławskie Przedsiębiorstwo HALA LUDOWA**  
**BIURO TARGÓW: ul. Wystawowa 1, 51-618 WROCLAW**  
**TEL/fax (0-71) 48-36-78; 316-01; 320-47**  
**CENTRALA: (0-71) 72-81-41; telex 715 474**

Szanowni Państwo!

Zapraszamy do wzięcia udziału w III Targach Sztuki Cmentarnej NEKROPOLIE '95. Ich celem jest przedstawienie oferty związanej z duchowym, moralnym i material-

III TARGI  
SZTUKI  
CMENTARNEJ

1.09-3.09.1995



**NEKROPOLIE '95**

nym obszarem zjawisk naszej cywilizacji, określanych mianem ostatniej posługi oraz form i środków służących ochronie pamięci naszych najbliższych. Ubiegłoroczna edycja NEKROPOLII zgromadziła kilkadziesiąt liczących się w tej branży firm z kraju i zagranicy. Przedstawiona wówczas oferta spotkała się z olbrzymim zainteresowaniem specjalistycznych zakładów, targowej publiczności i bardzo licznie przybyłych z całego kraju dziennikarzy. Podkreślano wyróżniającą się organizację tej imprezy, jej fachowe przygotowanie, sprawny przebieg oraz znaczące efekty handlowe. Większość obecnych uznała wrocławskie targi NEKROPOLIE za wiodącą i prestiżową imprezę tej branży w środkowo-wschodniej części Europy i zapowiedziała swoją obecność w następnej edycji.



Hala Ludowa we Wrocławiu, gdzie w 1993r. zainaugurowano Targi Sztuki Cmentarnej

# MPUK prywatyzowany

Rozmowa z Janem Poryckim, p.o. dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Warszawie

★ W 1991 roku rada pracownicza i dyrektor złożyli prezydentowi Miasta Warszawy wniosek o przekształcenie MPUK w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Proces prywatyzacyjny jednak przeciąga się. Jakże są tego powody?

- Nasz wniosek zmierzał do przekształcenia przedsiębiorstwa w spółkę z udziałem miasta, pracowników i inwestora strategicznego, którym miała być śląska firma "Prosper", produkująca trumny oraz akcesoria pogrzebowe i nasz dostawca. Zakładaliśmy jednocześnie wykup majątku w drodze leasingu w ciągu 10 lat. Takie rozwiązanie i skład udziałowców nie zostały jednak zaaprobowane, stąd musieliśmy opracować inny wariant. Stało się to tym bardziej konieczne, że nasza propozycja prywatyzacji przedsiębiorstwa przewidywała jednocześnie udzielenie nam koncesji na zarządzanie cmentarzami komunalnymi. W ten sposób wiele miesięcy pracy nad solidnie przygotowanym i spójnym projektem prywatyzacyjnym poszło na marne.



★ Gdyby jednak ta koncepcja przeszła, to powstałaby chyba bezprecedensowy układ prawno-organizacyjny przedsiębiorstwa usług pogrzebowych i cmentarnych w Polsce?

- W takim "układzie cmentarno-pogrzebowym" MPUK funkcjonuje praktycznie od kilkudziesięciu lat, a obecnie odwarza go choćby sprywatyzowane przedsiębiorstwo "USKOM" w Toruniu czy spółdzielnia "UNIVERSUM" w Poznaniu, będąca od trzech lat faktycznym gospodarzem dwóch tamtejszych nekropoli, przy jednoczesnym wykonywaniu usług pogrzebowych. Nasza propozycja nie była więc egzotyczna. Natomiast nasz najnowszy wariant przekształceniowy przewiduje, że MPUK stanie się jednoosobową spółką Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy, z równoczesnym udzieleniem powołanej spółce wieloletniego zamówienia "z wolnej ręki" na prowadzenie nekropoli komunalnych.

★ Jak podzielone będą te udziały i jaka będą miały postać?

- Jest oczywiste, że nam zależy na prze-

wadze udziałów pracowniczych. Nie zakładam by były to akcje, dostępne dla kupców z zewnątrz. Przez najbliższe dwa lata trwać będzie przekształcanie przedsiębiorstwa w sprawną, konkurencyjną firmę prywatną, powiązaną m.in. z szacowaniem i wykupem akcji. Na utworzony już fundusz prywatyzacyjny odpisaliśmy kwotę ponad 2,5 mld starych złotych z zysku za 1993r. i 1 mld zł z zysku za 1994r. Powołalem też 15-osobową komisję, która opracowuje regulamin korzystania przez pracowników ze środków tego funduszu.

MPUK zatrudnia 208 osób, z czego ponad 100 zajmuje się wyłącznie usługami pogrzebowymi. Przedsiębiorstwo ma 10 zakładów pogrzebowych w Warszawie i jeden w Pruszkowie. Administruje dwoma cmentarzami komunalnymi: Powązkowskim (d. Wojskowy) i Północnym (Wólka Węglowa), a będzie też zarządca powstającym właśnie Cmentarzem Południowym. Obrót firmy wyniósł w 1994r. 60 mld 247 mln zł. Działalność pogrzebowa jest komercyjna - przedsiębiorstwo jest tu samodzielne i samofinansujące się. Natomiast utrzymanie cmentarzy jest działalnością budżetową, dotowaną z kasy miejskiej. MPUK wykonuje je w imieniu Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy.

★ Co zyska na tych operacjach prywatyzacyjnych miasto i ludzie zmuszeni przez śmierć swych bliskich do korzystania z pomocy waszych zakładów ostatniej usługi?

- W przypadku podpisania z nami długoterminowych umów na zarządzanie cmentarzami, miasto oszczędzi kilkanaście miliardów rocznie z kwoty, którą dopłaca do utrzymania tych obiektów.

Natomiast rodziny będą miały sprawniej organizowane pogrzeby swych zmarłych oraz możliwość odwiedzenia grobów na estetycznie i funkcjonalnie urządzonych cmentarzach. Będzie na nich można kupić nie tylko znicze, kwiaty i wieńce, ale również wszystkie akcesoria, środki, narzędzia do pielęgnacji i ozdabiania grobów, a także poruszać po nich kilkunastoosobowymi pojazdami elektrycznymi. Jednocześnie na nekropoliach komunalnych będzie można organizować pogrzeby wedle nowego rytuału, związanego z kremacją, którą zaczniemy stosować na Cmentarzu Północnym w 1996 roku.

★ Jak ocenia pan obecnie konkurencyjność MPUK w stosunku do prywatnych firm pogrzebowych?

- Organizujemy ponad 25% pogrzebów osób zmarłych w Warszawie, mamy doświadczonych pracowników, dużą bazę techniczną i nowoczesne samochody pogrzebowe. Za naszą słabą stronę uważam pokutujące jeszcze przeświadczenie o własnej mocy, wynikające z wieloletniej pozycji monopolisty. Firma przeżyła z tego powodu trzy lata temu ostry kryzys, podczas którego większość pracowników zrozumiała, że funkcjonujemy w warunkach ostrej konkurencji. Z tym że często jest to konkurencja bardziej ostra, niż wolna, bowiem jak można mówić o konkurencyjności ofert, gdy lepsza oferta polega na nachalnym naganianiu sobie przez zakłady pogrzebowe klientów w punktach przyjęć umiejscowionych w szpitalu, urzędzie stanu cywilnego czy urzędzie gminy. Ufam jednak, że ostatnia decyzja ministra zdrowia i przygotowany właśnie projekt "ustawy pogrzebowej" przyczynią się w jakiejś mierze do zmiany tego patologicznego stanu rzeczy.



Autokar MPUK do przewozu uczestników uroczystości pogrzebowych



## ZAKŁADY POGRZEBOWE

MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA USŁUG  
KOMUNALNYCH W WARSZAWIE  
ul. Redutowa 25

**MPUK**  
**40 LAT**

fax 36 16 68  
PBK IX O/W-wa Nr 37 00 31-10 78

ZAPEWNIAMY GODNE WARUNKI OSTATNIEJ POSŁUGI

## NISKIE CENY

NASZE TELEFONY  
dłużurze i całodobowe

Śródmieście, ul. Hoża 41 .....	tel. 628 28 08, 628 85 37
(czynny codziennie oraz w dni wolne i święta w godz. 8 <sup>00</sup> -19 <sup>00</sup> )	
Wola, ul. Redutowa 25 (baza MPUK) (czynny całą dobę) .....	tel. 36 67 31, 36 69 16
czynne w dni robocze w godz. 8 <sup>00</sup> -16 <sup>30</sup> :	
Mokotów, ul. Rakowiecka 11 .....	tel. 49 54 05, 49 58 12
Śródmieście, ul. Orła 3/5 .....	tel. 24 94 84
Żoliborz, ul. Mickiewicza 9 .....	tel. 39 01 04
Żoliborz, ul. Wóycickiego 14 (Cmentarz Wólka Węglowa) .....	tel. 34 37 56
Żoliborz, ul. Powązkowska 43/45 (Kom. Cm. Powązkowski) .....	tel. 633 44 91
Wola, ul. Staszica 7/9 .....	tel. 632 53 61
Praga Płn., ul. Floriańska 12 (czynny w dni wolne i święta) (9 <sup>00</sup> -17 <sup>00</sup> ) .....	tel. 619 36 19
Praga Płd., ul. Kordeckiego 7/9 .....	tel. 610 49 11
Pruszków, ul. Berenta 12 .....	tel. 758 72 25

## ZAKRES USŁUG POGRZEBOWYCH



- wieńce, wianki
- klepsydry, tabliczki
- oprawa muzyczna pogrzebów  
(wyznaniowa i świecka)
- załatwianie zasiłków pogrzebowych w ZUS  
w imieniu klienta (załatwianie pogrzebów  
bez konieczności natychmiastowego  
posiadania gotówki)

- przewozy pogrzebowe - cały kraj  
(mercedesy, polonezy, nisy, autobusy)
- bogaty wybór trumien
- spoielanie zwłok w krematorium
- murowanie grobów
- miejsca na cmentarzu
- przechowywanie zwłok





MINISTER

ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Rektorzy Akademii Medycznych  
Dyrektorzy Resortowych Jednostek Badawczo-Rozwojowych  
Dyrektorzy Jednostek Bezpośrednio Podporządkowanych MZIOS  
Wszyscy wojewodowie

Od dłuższego czasu do Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej wpływają sygnały dotyczące występowania nieprawidłowości związanych z wynajmowaniem części pomieszczeń prosektorów szpitalnych zakładom pogrzebowym. W tej sprawie występowała posłowie na Sejm RP oraz Rzecznik Praw Obywatelskich; ukazało się również w związku z tym wiele negatywnych artykułów prasowych.

Z otrzymywanych sygnałów wynika, że prowadzenie w wyniku wynajmu części prosektorów szpitalnych przez zakłady pogrzebowe oraz konkurencja między tymi zakładami powoduje zakłócenia w prawidłowym funkcjonowaniu placówek szpitalnych i stwarza wokół nich niekorzystną atmosferę.

Trzeba pamiętać, że do zadań szpitala - w ramach udzielanych świadczeń - należy również zapewnienie usług w razie śmierci chorego w szpitalu. Stosownie do § 20 "Regulaminu postępowania w razie śmierci chorego w szpitalu" (załącznik do Instrukcji MZIOS Nr 35/61 z dnia 9 czerwca 1961 r. w sprawie regulaminów szpitalnych) personel szpitala obowiązany jest zwłoki osób zmarłych w szpitalu przed włożeniem do trumny umyć, ogolić i ubrać.

Dlatego też obowiązek przechowywania i przygotowania zwłok do pochówku należy do obowiązków szpitala. Z tego tytułu nie mogą być pobierane żadne opłaty. Koszty wykonywania tych świadczeń pokrywane są ze środków budżetowych.

Obowiązujące przepisy prawne nie stwarzają przeszkód do nawiązywania wymienionych na wstępie umów najmu części pomieszczeń prosektorijnych. Jednakże zwłoki powinny być chronione przed wszelkimi sytuacjami stwarzającymi stosownie jakichkolwiek przetargów i zabiegów konkurencyjnych, inicjowanych przez podmioty gospodarcze zainteresowane zyskiem związanym z pogrzebami osób zmarłych w szpitalu.

Kierując się zasadą humanitarnego szacunku dla osoby zmarłej, jak również uwzględniając obowiązek w tym zakresie spoczywające na szpitalu wynikające z jego statutowych zadań - uprzejmie proszę o wprowadzenie zakazu wynajmowania pomieszczeń prosektorów szpitalnych.

Będę zobowiązany za powiadomienie mnie o podjętych działaniach.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Jacek Zochowski

## RESORT ZDROWIA ODCINA SIĘ MORALNIE

(dokończenie ze str. 1)

konsultowana ze środowiskiem lub zrzeczeniami przedsiębiorców pogrzebowych - pani Barbara Krakowska odparła, że nie, ale że zakaz jest odpowiedzą również na ich protesty.

Nie uzyskaliśmy też jasnej odpowiedzi, jak resort zamierza rozwiązać sprawę korupcyjnej współpracy pogotowia ratunkowego z zakładami pogrzebowymi oraz przesłania się niektórych jednostek pogotowia w nielegalne zakłady ostatniej pomocy. Rozwijając ten temat i przedstawiając coraz szerszy udział pogotowia na rynku usług pogrzebowych, jako prerażający zarówno dla pacjentów, jak i legalnie działających firm funeralnych - uszyliśmy jedynie w odpowiedzi, że jest to sprawa trudna do udowodnienia. Reszta jest kwestią wewnętrzną środowiska przedsiębiorców pogrzebowych, a ich funkcjonowaniem ministerstwo nie zamierza się zajmować.

Przedstawiciele MZIOS poinformowali dziennikarzy, że będą śledzić skutki wprowadzenia zakazu i poinformują o nich media w swoim czasie. Dowiedzieliśmy się też, że Departament Lecznictwa i Opieki Zdrowotnej przygotowuje spotkanie z przedstawicielami środowiska przedsiębiorców pogrzebowych i ich organizacjami, poświęcone związkom służby zdrowia i zakładów ostatniej pomocy, a także sprawom dotyczącym założeń do nowego "prawa pogrzebowego" w części objętej gestią ministerstwa.

Wydanie zakazu spowodowało nieprawidłowości, które dotyczyły: pobierania opłat za przygotowanie zwłok do pochówku; wydawania kart

zgonu przez zakłady pogrzebowe, zamiast przez uprawnione do tego komórki organizacyjne szpitali; rozwijania akwizycji usług na terenie szpitali; pełnienia niejednokrotnie przez pracowników służby zdrowia funkcji tzw. naganaczy w zamian za korzyści materialne; występowania trudności przy organizowaniu pogrzebów w przypadku korzystania z usług innych firm pogrzebowych, niż działające pomieszczenia prosektorijne szpitalnego.

Z analizy przeprowadzonej w 1994r. przez ministerstwo wynikało, że część szpitali z 43 województw wydzierżawia prosektorium (nie robi się tego w województwach: chełmskim, konińskim, krakowskim, ostrołęckim, sieradzkim i radomskim (to najprawdopodobniej w ogóle nie ma tam prosektorów)). Nieprawidłowości związane z wydzierżawieniem prosektorów wystąpiły w 15 województwach, w tym 9 dotyczyły pobierania opłat za przygotowanie zwłok do pochówku. Spośród pytaných o to wojewódów, 8



Przedstawiciele Departamentu Lecznictwa i Opieki Zdrowotnej MZIOS: dyrektor Andrzej Zbonikowski i specjalista w Wydziale ds. Szpitali, Barbara Krakowska

opowiedziało się za wprowadzeniem zakazu, 14 - było przeciw, a z opinii 3 trudno wnioskować o jednoznaczny stanowisko. 24 wojewodów nie wyraziło opinii na temat wprowadzenia zakazu wynajmowania prosektorów. Wojewodowie, którzy dopuszczają możliwość wynajmu, uzasadniają swoje stanowisko korzyściami finansowymi dla szpitali. I tak np. wojewoda opolski podał, że - według stanu z września ubr. - na konto środków specjalnych z tytułu wynajmu wpłynęła kwota 1 mld 106 mln zł.

**Sytuacja dot. wydzierżawienia części pomieszczeń prosektorii szpitalnych zakładom pogrzebowym w poszczególnych województwach oraz występujących nieprawidłowości**

L.p.	Województwo	Wydzierżawienie części pomieszczeń prosektorii szpitalnych	Stwierdzone nieprawidłowości w tym:		Wstrzymanie zawierania nowych umów na dzierżawę prosektorii szpitalnych	Uwagi
				pobieranie opłat za przygotowanie zwłok do pochówku		
	<b>OGÓLEM</b>	<b>43</b>	<b>15</b>	<b>9</b>	<b>10</b>	
1.	Warszawskie	+	+	-		
2.	Białkopodlaskie	+	-			
3.	Białostockie	+	-			
4.	Bielskie	+	-			
5.	Bydgoskie	+	+ */		+	*/ w 1 przypadku
6.	Chełmskie	-				
7.	Ciechanowskie	+	-			
8.	Częstochowskie	+	+	+ */		*/ w 1 przypadku
9.	Eiibąskie	-	-		+	
10.	Gdańskie	+	-	-		
11.	Gorzowskie	+	+	+ */		*/ w 2 przypadkach
12.	Jeleniogórskie	+	-			
13.	Kaliskie	+	-			
14.	Katowickie	+	+	+		
15.	Kieleckie	+	+	+ */		*/ w 3 przypadkach
16.	Konińskie	-				
17.	Koszalińskie	+	-	-		
18.	Krakowskie	-			+	
19.	Krośnienskie	-	-	-		
20.	Legnickie	+	-			
21.	Leszczyńskie	+	-			
22.	Lubelskie	+	+ */			*/ w ZOZ - Kraśnik, Puławy wniesiono o nieprzedł. umów
23.	Łomżyńskie	+	-			
24.	Łódzkie	+	+	+		
25.	Nowosądeckie	+	-		+	
26.	Olsztyńskie	+	+ */			*/ w 1 przypadku wypow. umowę
27.	Opolskie	+	-		+	
28.	Ostrołęckie	-	-			
29.	Piłskie	+	-		+	
30.	Piotrkowskie	+	-			
31.	Piöckie	+	+ */			*/ W ZOZ Kutno "naganiacze"
32.	Poznańskie	+	-	-	+	
33.	Przemyskie	+	-	-		
34.	Radomskie	-				
35.	Rzeszowskie	+	-			
37.	Sieradzkie	-				
38.	Skiermiewickie	+	+ */	+		*/ w 1 przypadku spór związany z organizacją pogrzebu
39.	Słupskie	+	+			
40.	Stwalskie	+	-			
41.	Szczecińskie	+	-	-	+	
42.	Tarnobrzęskie	+				
43.	Tarnowskie	+	+ */	+		*/ w 1 przypadku
44.	Toruńskie	+		+		
45.	Wałbrzyskie	+	+ */	+	-	*/ wydaw. kart zgonu przez dzierżawcę
46.	Wrocławskie	+	+ */			*/ "naganiacze"
47.	Wrocławskie	+	-		+	
48.	Zamojskie	+	-		+	
49.	Zielonogórskie	+	-			

# BYĆ CZY NIE BYĆ W SZPITALACH

## Fragmenty dyskusji o związkach firm pogrzebowych ze służbą zdrowia



**JAKUB CIEPLIŃSKI**

Firma "WILANÓW", Warszawa

Zagadnień, które tu poruszamy, nie można łączyć w jednej dyskusji. Odrębnym bowiem zagadnieniem jest korupcyjna współpraca "pogrzebówki" z pogotowiem ratunkowym, a czym innym obecność firm Kolegów w szpitalach. Chodzi tu o inne mechanizmy współdziałania i sposoby akwizycji. Mam też wątpliwości, czy spostrzeżenia dotyczące patologii w szpitalach warszawskich - i innych dużych miast - są prawdziwe w odniesieniu do mniejszych ośrodków.

Tak czy inaczej, mówiąc o szpitalach - uważam, że dzierżawienie w nich prosektorów i innych pomieszczeń przez przedsiębiorstwa pogrzebowe jest amoralne. Poza tym jest nieprawdą, że zakład, który wszedł do placówki służby zdrowia, trzyma się zapisów formalnej umowy podpisanej z ZOZ. Jest to po prostu przejęcie dotychczasowej "szarej strefy" w szpitalu przez nową "szarą strefę".

(...) Możecie mi Panowie zarzucić, że krytykuję "szpitalników", bo nie siedzę w żadnej placówce służby zdrowia. Ale to jest mój wybór. Ja działałem w tej branży od połowy lat osiemdziesiątych, kiedy w Warszawie były dwa czy trzy zakłady prywatne i w ofertach szpitali można było przebierać. Nie skorzystałem z żadnej, bo już sam fakt zaistnienia zakładu w szpitalu jest jakąś presją na rodziny zmarłych. Powiecie Panowie, że to nieprawda, nie wywieracie żadnej presji, a tylko oficjalnie opłacani przez was pracownicy w lecznicach udzielają informacji o waszych firmach lub wręczają ich wizytówki. To jest presja, bo postępuje się tak w stosunku do ludzi wystraszonych, zrozpaczonych i często oteplianych z powodu straty, którzy często nie są w stanie skorzystać z wolności wyboru.

(...) Będąc za opuszczeniem szpitali i wszelkich innych instytucji publicznych przez firmy pogrzebowe, jestem jednocześnie przeciwko hamowaniu ich konkurencyjności koncesjami. Pod warunkiem

jednak, że przedsiębiorstwa będą miały stałe siedziby, szczydy i łatwy do zidentyfikowania właścicieli. (...) Dla mnie obecność zakładów w lecznicach jest do przyjęcia jedynie w formie wykazu firm pogrzebowych z dawnego terenu, wywieszonego w statystyce medycznej lub prosektorium.



**MAREK GÓJSKI**  
Zakład Pogrzebowy  
"CHARON", Warszawa

(...) Płacąc 55 mln starych złotych miesięcznie za akwizycję moich usług w szpitalu, ja nie wywieram żadnej presji na rodziny osób zmarłych, o czym mówił pan Jakub. Jest to presja, ale na szpital, tyle że odbywająca się w klarownej sytuacji, bo na podstawie cywilnoprawnej umowy. Ja nie dzierżawię nawet metra kwadratowego w lecznicy, nie rozdaję żadnych prezentów czy lapówek. Za 55 milionów żądam jedynie wyłączności dla swojej firmy, ale tylko od szpitala, nie od osoby, która przychodzi do szpitala w związku z czymś zgonem. Ta osoba nie musi wcale korzystać z moich usług, chociaż otrzymuje wizytówkę tylko mojego zakładu. Nie raz zresztą rodziny rezygnują z mojej oferty i udają się na poszukiwanie zakładu tańszego.

(...) W tej sytuacji ja nie widzę niczego złego. Są zwłoki osoby zmarłej w szpitalu, które należy godnie odebrać i pochować, nie sprawiając podczas tych zajęć przykrości osobom bliskim. Jestem w szpitalu od trzech lat i w tym czasie nie wpłynęła na moją działalność żadna skarga.

(...) Kiedy wejdzie ustawa, koncesjonująca naszą działalność, ja chętnie wyjdę ze szpitala i przeznaczę czynsz dzierżawny na rozwój przedsiębiorstwa. (...) Dzisiaj opuszczenie lecznicy przez firmy pogrzebowe, spowoduje natychmiast sytuację, jaką mamy z pogotowiem, że będzie się płacić 4 miliony "na lewo" komuś ze szpitala za informację o zgonie.



**MICHAŁ JANKOWSKI**  
Zakład Pogrzebowy  
"BRÓDNO", Warszawa

Uważam, że cały problem sprowadza się do tego, jak my postępujemy, a nie gdzie jesteśmy, zwłaszcza że szpitale nie są jedynymi instytucjami, z którymi podpisujemy umowy najmu. Firma nieetyczna skompromituje nasze środowisko wszędzie swym brakiem przyzwoitości i kultury. W szpitalu widać to jednak szczególnie jaskrawo i wiadomo, że jeśli firma funduje sobie sztyld przy braniu placówki zdrowia, to natychmiast wywoła to oburzenie. (...) Sami jesteśmy sobie winni. (...) Doszło do makabrycznej patologii w pogotowiu, ale dlaczego? Bo sami tam kiedyś dawaliśmy drobne fanty i nikt nie protestował. Teraz trzeba się pogotowiu regularnie opłacać i cena informacji to jednorazowo kilka milionów starych złotych. To nas oburza, tak jakby etyczne było kiedyś dawanie sanitariuszowi kilku set tysięcy starych złotych, a nieetyczne dziś - jak to praktykują kilka firm w Warszawie - czterech milionów.

(...) Mam podpisane umowy o akwizycję z kilkoma szpitalami, w których - w działach statystyki medycznej - panie informują o mojej firmie. Jeśli rodzina zmarłego decyduje się na moje usługi, to przyjeżdżam ja lub ktoś z mojego zakładu i przyjmujemy zlecenie. W tym wszystkim nie ma nagabywania, wymuszania, to nie uraża niczyich uczuć, nie niepokoi pacjentów. A choć przy tym zwrócić uwagę, że podobnie jak do prosektorium, do statystyki medycznej nie przychodzą pacjenci czy rodziny osób zdrowych, ale tylko te, którym ktoś umarł. Oczywiście, że za swe zajęcia biorę pieniądze, ale za organizację pogrzebu przez zakład pozaszpitalny też się płaci.

(...) W szpitalu na Solcu jest miesięcznie 40-60 zgonów. Ja natomiast otrzymuję zlecenia na zorganizowanie 20-30 pogrzebów. Część tych zleceń pochodzi z miasta, od rodzin, które już kiedyś



zamawiały u mnie pochówki, nie mam więc chyba najgorszej opinii. (...) Każdy szpital ma możliwość kontrolowania firm pogrzebowych i karania ich wymowieniami, co przewidyują umowy, które pozawieraliśmy. (...) Nie wierzę w cudowną moc Zakazów, choćby przysyłały im najsłabsze podbunki. Zakaz stworzy zaraz swą otoczkę patologii. (...) Jeśli dziś wyjdziemy ze szpitali, w ciągu miesiąca zrobi się to samo w nich, co w pogotowiu - wszyscy, od ordynatora do sprzątaczk, będą sprzedawać pogrzeby.



**ANDRZEJ MARCZYK**

**Dom Pogrzebowy w Łomży**

Słuchając tego, o czym Panowie mówicie, widzę jak duże są różnice pomiędzy działaniem firm w dużych miastach a w małych ośrodkach. Ja bym już poszedł na zasilek, po jednej "wpadce", jakie się firmom w Warszawie na co dzień przytrafiają. Mnie wszyscy w moim mieście znają, stąd ja nie mogę źle zorganizować pogrzebu, być nieuprzejmym, narzucać się. (...) Liczę bardzo na przygotowywaną właśnie ustawę, ale uważam, że dziś istnienie w szpitalach zalegalizowanych firm pogrzebowych jest potrzebne, choć jest to rozwiązaniem doraźnym na zasadzie mniejszego zła. Ale jaka jest alternatywa? A taka, że kiedy ja opuszczę prosektorium, które dzierżawię za spore pieniądze od szpitala - to natychmiast pojawiają się tam, jak to było kiedyś, rozmaici "nurkowie", wydzierający od rodzin pieniądze "na czarno", w taki sposób, że jeżą się włosy na głowie.

(...) Zapis w regulaminie szpitalnym i ustawie o zakładach zdrowotnych, że szpitale mają przygotowywać ciała do pochówku bezpłatnie - jest fikcją. Pracownicy prosektoriów zawsze brali od rodzin pieniądze za toaletę i ubieranie zmarłych. Więc może by sprywatyzować w tej części działalność prosektoriów albo uostępnić w nich pomieszczenia dla wszystkich zakładów pogrzebowych, przeznaczone na przygotowanie ciała do wystawienia i pogrzebu.

(...) Źle się stało, że ministerstwo - przygotowując zakaz - nie konsultowało się ani ze stowarzyszeniami przedsiębiorców pogrzebowych, ani z twórcami projektu założeń do nowej "ustawy pogrzebowej". W projekcie przewidziano bowiem sensowne rozwiązania przeciwdziałające pa-

tologiom, mogącym pojawić się również w kontaktach firm funeralnych ze służbą zdrowia. Bo taka konsultacja mogłaby skonfrontować naszą wiedzę i doświadczenia, i w efekcie przynieść bardziej fortunną regulację.



**SŁAWOMIR MOCH**  
**Dom Pogrzebowy**  
**"EXITUS" w Otwocku**

Zasady etyczne, jakie przysyłały autorem zakazu, szybciej niż się spodziewamy przegrają z rzeczywistością. Bo jej się nie da zakazać, można tylko starać się do niej prawie przystosować. Obawiam się, że dopiero teraz zaczną się prawdziwe afery na tle rozmaitych mafijnych powiązań pracowników służby zdrowia z zakładami pogrzebowymi.

(...) Chciałem mieć najbardziej renomowaną i największą firmę w mieście, stąd - podczas przetargu o miejsce w szpitalu - złożyłem ofertę, że jestem gotów płacić 32 miliony starych złotych miesięcznie w zamian za wyłączną akwizycję moich usług wśród osób rodzin zmarłych w lecznicy. (...) Szybko zorientowałem się, że obecność zakładów w szpitalach, to nie jest problem - pomijając drastyczne przypadki - społeczny, lecz problem konkurencji. Bo ja przez pół roku, po wygraniu przetargu, wylażywałem wizytówki kilkunastu firm pogrzebowych, które się oficjalnie i publicznie oburzały na zjawisko dzierżawienia "pogrzebowców" miejsc w instytucjach służby zdrowia.

(...) Dzisiaj mam opinię najsolidniejszej firmy w mieście i otrzymuję liczne podziękowania od rodzin za sposób organizowania pochówku. (...) Przynam, że decyzja ministra bardzo uderza w moje przedsiębiorstwo. Będę musiał na przykład zredukować zatrudnienie z piętnastu do czterech osób, choć ja sam na tym nie stracę, bo zyski będę miał na dotychczasowym poziomie. A w szpitalu powtórzy się sytuacja sprzed lat - firma X będzie penetrować oddział I, a Y - oddział II. Znow będą przepływać z kieszeni do kieszeni "lewe" pieniądze, a szpital nie będzie miał na premie dla pracowników, węgiel i środki opatrunkowe.

## Klepsydry ze zdjęciami i "karty pamięci"

Przedsiębiorca z Białegostoku, Ryszard Kocza, umieszcza na klepsydрах drukowanych w jego Domu Pogrzebowym - w porozumieniu z rodzinami - zdjęcia osób zmarłych. Fotografie zmarłych drukuje również na plastikowych tabliczkach natruennych. Jest to forma afisza żałobnego raczej mało znana w Polsce, po trosze nawiązu-



jąca do tradycji polskiego portretu trumiennego, a głównie chyba jednak do współczesnych ogłoszeń o zgonie, publikowanych w niektórych krajach europejskich, u naszych wschodnich sąsiadów i w USA.



**Ś P**  
**Błogosława**  
**Abelkama**

żył lat 72  
zm. dn. 8.02.1995 r.

prosi o modlitwę...

*Boże, Ojcze wszechmogący,  
wierzmy, że Twój Syn umarł  
i zmartwychwstał, spraw łaskawie,  
aby mocą tej tajemnicy Twój sługa,  
który zasnął w Chrystusie,  
przez niego dostąpił radości  
zmartwychwstania.  
Przez Chrystusa, Pana naszego.  
Amen.*



**Dom Pogrzebowy**  
**Ryszard Kocza**  
Białystok, ul. Zabia 11, tel. 524-911

R. Kocza wytwarza również, wzorowane na obrazkach dewocyjnych, pamiętkowe karty wręcane przez pracowników zakładu pogrzebowego uczestnikom pogrzebu. Zawierają one zdjęcie osoby zmarłej, jej nazwisko, daty urodzin i śmierci, krótką modlitwę w intencji zmarłego oraz dokładny adres firmy pogrzebowej, co jest formą jej reklamy. Karty pamiętkowe, szeroko stosowane od lat w Kanadzie i USA, mają wymiary 9 x 5 cm i są pokryte folią. Na odwrocie kart znajdują się barwne sceny z Nowego Testamentu.

**Dom Pogrzebowy, Ryszard Kocza**  
ul. Zabia 11, 15-448 BIAŁYSTOK,  
tel. 524-911

# NIEŚĆ POMOC ZRANIONYM PRZEZ ŚMIERĆ

Rozmowa z psychiatrą, prof. Jerzym Strojnowskim

★ W szeroko rozumianej nauce o śmierci - tanatologii, specjalne miejsce zajmuje tanatopsychologia. W Polsce nie jest ona jeszcze kierunkiem zbyt popularnym, zajmuje się raczej badaniami postaw wobec śmierci. Biorąc pod uwagę bogate doświadczenia naukowe Pana Profesora i długoletnią praktykę psychoterapeutyczną, czy nie widziałby Pan możliwości praktycznego uprawiania tej dziedziny?

- Z całą pewnością tak. Trzeba przy tym pamiętać, że problem śmierci ma charakter interdyscyplinarny, a także egzystencjalny, a więc potrzebna jest tutaj jakaś podbudowa filozoficzna - refleksja nad śmiercią, jako istotnym aspektem życia ludzkiego. Tanatopsychologia byłaby więc jedną z części tanatologii. My, psychiatrzy, wnosimy do tych zagadnień co innego niż badania statystyczne, nie testujemy jakiejś grupy pod pewnym kątem, ale zajmujemy się poszczególnymi ludźmi, którzy przychodzą do nas ze swoimi problemami, także z problemem śmierci, choć nie musi on być w pełni przez nich uświadomiony. Można jednak powiedzieć, że wielu pacjentów psychiatrycznych nosi ten uraz w sobie.

★ Jakże sytuacje najczęście się tu spotyka?

- Bardzo często u podłoża nerwicy lękowej lub nerwicy depresyjnej leży doświadczenie śmierci. Choroba rozwija się w okresie od kilku do kilkunastu miesięcy od chwili utraty bliskiej osoby. Ten dystans czasowy jest tu interesujący i potwierdzałby pogląd o nieświadomym narastaniu procesu chorobowego. Pacjenci najczęściej nie zdają sobie sprawy ze związków między stratą osoby bliskiej a własnymi zaburzeniami. Ciępiący człowiek, zwłaszcza z nerwicą lękową, jest skoncentrowany na sobie, on sam przeżywa lęk przed śmiercią. Bywa, że ma zaburzenia zwane w USA "panic disorder", tj. napady panicznego lęku, kiedy jest przekonany, że już, w tej właśnie chwili umiera. Często następuje wtedy interwencja pogotowia, pacjent poddawany jest intensywnej terapii i lekarze niezadko nie są w stanie odróżnić tych napadów od faktycznego zagrożenia życia. Pacjent pozostaje przez kilka dni na obserwacji w szpitalu, podczas której badania za pomocą aparatury medycznej wykazują całkowitą normę zdrowia fizycznego. Jednak po wypisaniu do domu objawy te, po krótszym czy dłuższym czasie, powracają z taką samą ostrością. Przyczyną takich zaburzeń jest przeżywanie własnego lęku przed śmiercią, bez wiązania go ze stratą kogoś najbliższego. Najczęściej zaburzenia te dotyczą ludzi, którzy stracili kogoś z rodziny, i to także już w całkowicie dorosłym okresie swojego życia. Ich relacje z ojcem czy matką musiały być pod jakimś względem patologiczne, a więc występowały między nimi typy więzi od psychicznego uzależnienia do zaniedbania czy odrzucenia. Szczególnie podatna na te zaburzenia jest młodzież w okresie dojrzewania i kobiety w okresie przekwitania, gdyż wtedy emocjonalna wrażliwość jest podwyższona, a urazy głębsze i najbardziej dotkliwe.

★ Jak w takich sytuacjach wyglądają rokowania i postępy terapii?

- Rezultaty mamy coraz lepsze, ale nigdy nie są one w pełni satysfakcjonujące. Najogólniej wzięwszy, negatywne przeżycia, nazywane żalobą po stracie, potrzebują pewnego czasu na to, żeby minęły. Jest to analogicznie do fizycznego zranienia - nawet najlepsze metody terapeutyczne nie mogą sprawić tego, żeby rana natychmiast się zabiłiżniła, żeby natychmiast



nastąpił powrót do pełnej sprawności. Na to potrzeba jakiegoś czasu i trzeba mieć pewną cierpliwość, wyrozumiałość, że ten stan musi po prostu trwać. Wielu ludzi dotkniętych stratą nie radzi sobie z tym i wymaga pomocy psychoterapeutycznej, czasem długotrwałej.

Strata wymaga jakiejś rekompensaty. Dlatego osobę ciępiącą trzeba widzieć jako człowieka w jego środowisku, przede wszystkim w rodzinie, ale też wśród przyjaciół czy kolegów z pracy. Człowiek dotknięty stratą kogoś najbliższego może uzyskać pewną rekompensatę poprzez odpowiednie psychiczne podtrzymanie ze strony właśnie tych osób z szerszego, ale także bliskiego otoczenia. Jest bardzo ważne, żeby tak ciępiącemu człowiekowi jego otoczenie zawsze było w stanie dać owo podtrzymanie, żeby on nie czuł się osamotniony w swoim bólu.

★ Przedsiębiorcy pogrzebowi, którzy organizują pogrzeb i dokonują pochówku osoby zmarłej, jako jedni z pierwszych stykają się z ludźmi dotkniętymi żalobą. Sytuacja ta stawia ich potencjalnie również w roli "pierwszego pogotowia psychologicznego". Czy nie byłoby wskazane, aby domy pogrzebowe współpracowały z psychologami, którzy nieśliby żalobnikom pomoc czy to doradczą, czy to nawiązywałyby z nimi dłuższy kontakt terapeutyczny?

- Obecnie w Polsce chyba tak się nie dzieje, ale z pewnością mogłyby zostać podjęte takie inicjatywy. Jednak niezależnie od tego, podstawową rzeczą jest, aby przedsiębiorcy pogrzebowi czy ich pracownicy zawsze zdawali sobie sprawa,

że przychodząc do rodziny dotkniętej śmiercią, przychodzą do ludzi ogarniętych nieszczęśliwością, ciępiących podobnie jak w trakcie choroby cielesnej. Dlatego pogrzebownik powinien zachowywać się podobnie jak pracownik służby zdrowia. Przede wszystkim potrzebny jest z jego strony szacunek, uszanowanie bólu i autentyczne współczucie, wyraźne okazanie, że nie chodzi tu o załatwienie interesu (ostatecznie lekarz też bierze honorarium za leczenie), a więc to, że ostatnia posługa jest wykonywana za odpłatnością nie jest takie istotne. Ważne powinno być to, że przychodzi ktoś, kto w swoisty sposób niesie pomoc osobom zranionym. Ważny jest tu już sam estetyczny wygląd osób dokonujących pogrzebu, ale ważniejsze jest podjęcie rozmowy nie tylko o technicznej stronie pogrzebu, ale na temat sytuacji emocjonalnej osób dotkniętych stratą kogoś bliskiego, wyrażenie współczucia, gotowość niesienia pomocy w pokonaniu zagubienia i bezradności. W sytuacji pojawienia się jakichś nieprawidłowych reakcji, zaburzeń emocjonalnych pracownik domu pogrzebowego mógłby zaproponować fachową pomoc psychologiczną ciępiącej osobie, skontaktować z psychologiem.

★ Kłopot w tym, że dotąd domy pogrzebowe nie mają stałych kontaktów z psychologami, nie pełnią oni w nich np. dyżurów na miejscu, czy pod telefonem...

- Ja widzę taką potrzebę i taką możliwość, żeby przedsiębiorstwa pogrzebowe utrzymywały kontakt z psychiatrami czy psychologami i żeby od razu można było, oprócz propozycji materialnej - zrobićmy taką a taką trumnę, z takim wystrojem itp. - przedstawić propozycje. Może Pan czy Pani chciałaby porozmawiać z osobą kompetentną, która niesie pomoc psychologiczną w tych trudnych chwilach.

★ Kłopoty z realizacją tej formy pomocy nie leżą chyba po stronie organizacyjnej czy finansowej, ale braku doświadczeń...

- Podstawą powodzenia takich działań jest przede wszystkim pełne otwarcie się pracownika domu pogrzebowego na rozmowę z żalobnikami, głębszą, niż tylko rutynowe kontakty podczas realizacji pogrzebu. Tego można i trzeba się nauczyć. Wiedzy współpracowników z fachowymi psychologami będzie odbierana jako coś najbardziej naturalnego. Ponadto podnieś to z pewnością prestiż przedsiębiorstwa.

Rozmawiali: Jan Brylowski

Prof. dr hab. Jerzy Strojnowski jest psychiatrą, emerytowanym profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Od lat zajmuje się psychoterapią. Oprócz licznych prac naukowych, uprawia również publicystykę, m.in. na łamach "Tygodnika Powszechnego" i "Gazety Wyborczej".

Indie i Iran

## Pochówek w "wieżach milczenia"

Ta poetycka nazwa powstała w XIX wieku. Stworzył ją zwiedzający Indie angielski dziennikarz poruszony widokiem wysokich wież pod Bombajem, nad którymi unosiły się stada drapieżnych ptaków. Były to "dachmy" spotykane jedynie w zachodniej części Indii oraz w kilku zaledwie miejscach w Iranie. Wieże milczenia są cylindrycznymi budowlami z kamienia o obwodzie 70-90 m - wysokimi na 7 do 10 m. Na ich szczycie składa się zwłoki, gdzie spoczywają dopóki nie zostaną z nich jedynie białe kości.

Ten szczególny rodzaj pochówku kultuwają zaratusztrianie, którzy w VIII wieku musieli opuścić Persję na skutek prześladowań religijnych. Podstawy tej szlachetnej wiary powstały ponad trzy i pół tysiąca lat temu. Przez długi czas oddziaływała na Bliski i Środkowy Wschód, a jej wpływy odnajdujemy w buddyzmie, judaizmie, islamie i chrześcijaństwie. Usunięta w cień przez islam, ma do dziś wiernych wyznawców rozproszonych po Indiach i Iranie.

Dawniej zaratusztrianie składali ciała zmarłych na jałowej ziemi, a kości zebrane do urn zakopywali w zbiorowych mogiłach. Dopiero konflikt z islamem zmusił zaratusztrian do wzniesienia wież, żeby uniknąć wystawiania zwłok na widok publiczny i nie użać uczuć muzułmanów, a przy tym zabezpieczyć zwłoki przed zbezczeszczeniem.

Najstarsze wieże nie posiadały schodów. Nagich zmarłych wnoszono na szczyt za pomocą drabin. W Iranie wieże zastępowano czasem wzgórzem, którego wierzchołek otaczano murem z wypalanej cegły.

W 1620 roku niejaki **Henry Lord**, urzędnik angielskiej manufaktury w Suracie, opisał obyczaje zaratusztrian, nie pomijając "wież milczenia". Według niego były to budowle okrągłe, wzniesione dość wysoko ponad teren, wystarczająco obszerne i duże, wewnątrz wybrukowane kamieniami. Już wtedy znacznie je udoskonalono, wyposażając w schody i wewnętrzne platformy.

W XIX w. społeczność zaratusztrian w Indiach składała się z około 120 tzw. andżomanów, z których każda posiadała własną "dachmę". Obowiązywała więc wyraźna rejonizacja w odprawianiu obrzędów grzebalnych.

**Maria Ratuld-Rakowska**, która w latach 1894-96 przebywała w Persji na dworze szacha, tak pisała w swojej książce zatytułowanej "Podróż Polki

do Persji": *"Pozostała tu jeszcze szczupła garstka wyznawców wiary starożytnego Iranu giebrow (zaratusztrian), wielbiciele ognia. Cierpią oni prześladowania i z wiarą swoją się kryją, ale z dumą uważają się za jedynych prawdziwych potomków dawnych Irani (tzn. Ariów). Liczba ich w całym państwie nie przekracza dziesięciu tysięcy, w Teheranie jest ich zaledwie kilkaset. O dziesięć kilometrów za miastem wznosi się wieża niska i szeroka, samotna i ponura na tle wzgórz czarnych i jałowego, smutkiem wiejącego krajobrazu zniszczenia. Zwą ją wieżą giebrow, lub wieżą milczenia. Jest to cmentarzysko giebrow. Krążą nad nim drapieżne ptaki, szarpiąc zgnilizną ciał rzuconych im na pastwę. Obyczaj religii zakazuje giebrom grzebać umarłych."*

W wieku XX zaratusztrianie irańscy pod naciskiem szacha zaczęli rezygnować z odwiecznych zwyczajów. Założyli wtedy pierwszy cmentarz z wybetonowanymi grobami, w których składali drewniane trumny. Stopniowo zwyczaj się upowszechniał, ale "dachmy" nadal były używane. W latach sześćdziesiątych czynna "wieża milczenia" zachowała się tylko w Szarifabadzie i tam wierni korzystają z niej do dziś.

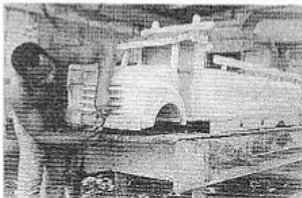
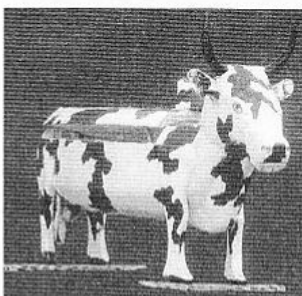
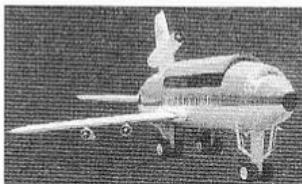
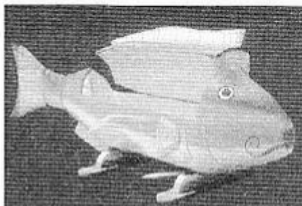
Natomiast w Indiach, zwłaszcza w przeludnionym Bombaju, agitacja na rzecz krematorium wywołała ogromne oburzenie wśród zaratusztrian. Kapłani odmawiali dokonywania rytuałów, upierając się przy tradycji. "Wieże milczenia" w ogrodach na wzgórzach Malabar używane są do chwili obecnej. Pojawił się jednak problem trudny do rozwiązania, kiedy ogrody otoczono wysokimi domami. Teraz dawny obyczaj jest ostro krytykowany zarówno przez miejscową ludność, jak i samych zaratusztrian. Trudno przewidzieć jak potoczą się losy "wież milczenia" w Bombaju.

Aleksandra Danecka

Afryka - do nieba z ziemi, wody, powietrza

## Fantazyjne trumny z Ghany

Za amerykańskim miesięcznikiem "National Geographic" publikujemy zdjęcia egzotycznych trumien wyrabianych na dużą skalę w Ghanie. Mają one formę nie tylko, jak przedstawione poniżej - ryby, samolotu, krowy, samochodu, ale również łodzi, kraba, langusty, orła, a natrafiliśmy również na fotografię trumny, będącej makietą silnika marki "yamaha" do łodzi. Kształty trumien odzwierciedlają dążenia materialne zmarłych, ich upodobania, wykonywany zawód, pozycję społeczną lub symbole klanów, do których należeli. Według informacji przekazanych nam z Paryża przez naszego korespondenta, lek. med. **Janusza Wroczyńskiego**, również we Francji niektóre wspólnoty afrykańskie grzebią swych zmarłych w tego rodzaju trumnach.



# Ekologia a kremacja

Proces rozkładu ludzkiego ciała pochowanego w ziemi może być źródłem zagrożenia zdrowia innych ludzi. Już pod koniec XVIII wieku zauważono, że częste przekopywanie szczupłych z reguły cmentarzy, znajdujących się w obrębie miast, wywołuje epidemie różnych niebezpiecznych chorób. Zaczęto wówczas zakładać cmentarze na terenach pozamiejskich, dość znacznie podówczas oddalonych od terenów zamieszkałych. Na tej "oświeceniowej fali" powstały wszystkie najstojniejsze polskie cmentarze - Powązki w Warszawie, Rakowicki w Krakowie, Rossa w Wilnie i inne, również w mniejszych ośrodkach.

Zagrożenia epidemiologiczne, związane z grzebaniem zmarłych, dały znać o sobie ponownie pod koniec XIX wieku, w związku z wojną francusko-pruską. Znacznie skuteczniejsze niż wcześniej stosowane środki bojowe - artyleria o większej sile rażenia, celniejsze i o większym zasięgu karabiny - wszystko to spowodowało, iż wojna stała się krwawsza i obfitsza w ofiary śmiertelne. Prace ziemne prowadzone już po wojnie w pobliżu masowych grobów, na miejscach największych bitew, wywołały falę zachorowań. Były one spowodowane uwolnieniem wynikubowanych i rozmnożonych pod ziemią bakterii. W ramach działań interwencyjnych groby te, z zachowaniem daleko idącej ostrożności, odkopano a znalezione tam ciała polano naftą i spalono.

Tempo przebiegu rozkładu ludzkiego ciała oraz jego charakter zależne są od kilku czynników. Szczególną rolę odgrywają wilgotność, temperatura i dostęp powietrza. Jeśli grunt jest zbyt suchy, to następuje powolne zasuszenie ciała. Nieprzepuszczalny i wilgotny grunt, a także umieszczenie ciała w trumnie poniżej poziomu wód gruntowych - powoduje znaczne wydłużenie procesu rozkładu, a tym samym przedłuża okres występowania zagrożenia. Najkorzystniejszy - z punktu widzenia szybkości rozkładu - jest równoczesny dostęp wilgoci i powietrza. Niedopuszczalny jest natomiast kontakt

odległość. Wyeliminowanie tego zagrożenia, poprzez wprowadzenie kremacji, stawia z kolei na porządku dziennym kwestię zanieczyszczenia powietrza

danych kontroli produkcji, ze szczególnym zwróceniem uwagi na używane materiały.

Na konstrukcję spodu, ścianki bocz-



Krematorium w Aalborg (Dania) - fot. M. Stępa

przez emisję dymów, nierozzerwalnie związanej z każdym spalaniem.

Przyjrzyjmy się wynikom badań, jakie przeprowadzono w 1990 roku w krematorium w Stafford (Wielka Brytania), w którym zainstalowany jest brytyjski piec typu Newton. W jednym metrze sześciennym spalin stwierdzono 12 mg różnych związków chloru (w tym HCL), 54 mg pyłów, 10 mg tlenku węgla i tyleż samo różnych związków organicznych. Podobne badania przeprowadzono w krematorium w Uppsala w Szwecji, gdzie zainstalowany jest piec TABO. Przy temperaturze mierzonej u wylotu z komina równej ok 600 stopni C skład spalin - po przejściu przez specjalnie zaprojektowaną w kształcie labiryntu komorę dopalania (spalania wtórnego) - był bardzo zbliżony.

Istotny wpływ na skład chemiczny produktów krematoryjnego spalania mogą mieć materiały użyte do wykonania trumny. Z uwagi na to Duński Związek Krematoriów (Danske Krematoriers Landsforening) ustala od 1990 listę producentów trumien, którzy stosują się do zaleceń Związku w tej materii. W świetle dwustronnej umowy, Związek jest upoważniony do przeprowadzania - przez swoich inspektorów - niezapowia-

ne i wieko zaleca się pełne drewno lub płytę wiórową o grubości 12 mm. Uchwyty zaleca się wykonywać z drewna lub z włókien naturalnych, jak sisal czy konopie. Wykończenie powierzchni musi być wykonane z użyciem farb nie zawierających metali ciężkich. Nie dopuszcza się wykończeń laminowanych oraz powłok z PCV. Zabronione jest również stosowanie wkretów cynkowych i ołowianych. Dopuszczalne jest jedynie stosowanie wkretów pokrywanych galwanicznie. Jeśli producent jest z jakichś względów zainteresowany użyciem materiałów innych, niż zalecane - winien zwrócić się z wnioskiem do Związku. Wyda on ewentualnie decyzję o dopuszczeniu trumny do kremacji, po rozpoznaniu wpływu proponowanego materiału (w projektowanej ilości) na skład chemiczny emisji.

Z badań przeprowadzonych przez brytyjskie Stowarzyszenie Wytwórców Akcesoriów Pogrzebowych wynika, iż przeszło 80% trumien tam produkowanych wykonane jest z płyty wiórowej oklejanej fornirem. Nie jest to najczęściej fornir naturalny, lecz cienka warstwa winylowa. Nie ma ona istotnie negatywnego wpływu na



Wspomniane w tekście krematorium w prowincjonalnym Struer (Dania) znajduje się 15 m od budynków mieszkalnych.

fot. M. Stępa

wód gruntowych z produktami rozkładu. Podziemne żyły wodne mają tak skomplikowany układ, że szkodliwe oddziaływanie może zachodzić nawet na dużą

skład spalin, o ile jej grubość nie przekracza 0,1 mm. Dopuszczalne jest także wykonywanie uchwyty i ornamentów z polistyrenu oraz polipropylenu. Znacznie większy problem wiąże się z klejami używanymi do produkcji płyt wiórowych. Ich skład chemiczny powoduje, iż w trakcie spalania następuje gwałtowne uwalnianie się węglowodorów. Operator pieca może jednak kontrolować ten proces poprzez odpowiednie dozowanie dodatkowych ilości powietrza. Podane powyżej dane liczbowe, dotyczące składu spalin świadczą, iż proces kremacji nie stanowi zagrożenia dla środowiska naturalnego. Normy zawartości pyłów i innych składników, obowiązujące w krajach Wspólnoty Europejskiej w stosunku do spalarek, dopuszczają znacznie większe ich stężenia.

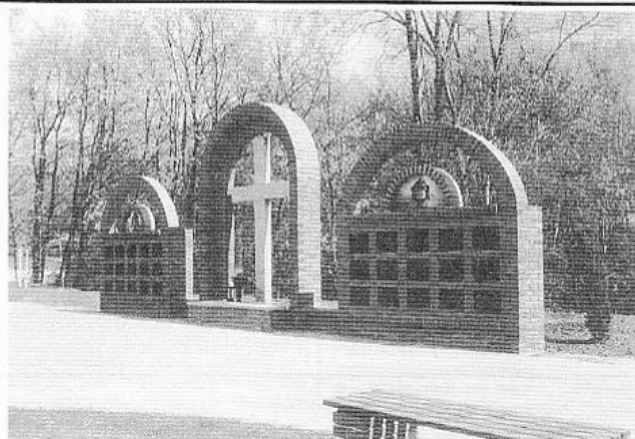
Pod koniec wieku XIX w Wielkiej Brytanii ustanowiono, iż krematorium nie może być wybudowane bliżej jakiegokolwiek budynku mieszkalnego, niż 200 jardów (ok. 183 m), chyba, że właściciel wyrazi na to zgodę. W krajach skandynawskich nie ustanawia się dla krematoriów żadnych stref ochronnych. Obiekty są lokowane często na całkiem niewielkich cmentarzach, położonych wśród zabudowy mieszkaniowej. W skrajnych przypadkach, jak to się dzieje np w Struer (Dania), odległość krematorium od najbliższych budynków mieszkalnych nie przekracza 15 m.

Jest to możliwe dzięki dużej dbałości o wysoką jakość sprzętu, któremu z roku na rok stawiane są coraz wyższe wymagania. Kiedy okazało się na przykład, że spalanie osoby, w użebieniu której znajdowały się plomby amalgamatowe - powoduje pojawienie się w składzie emisji związków rtęci, w Szwecji pojawiło się kilku konkurujących ze sobą producentów filtrów wyspecjalizowanych w wyłapywaniu tylko tego rodzaju zanieczyszczenia. Żaden nowy piec w Skandynawii nie może być bez nich zainstalowany.

Dr inż. arch. MAREK STĘPA

Autor jest adiunktem na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej i przewodniczącym Komisji Gospodarki Komunalnej Rady Miasta w Gdyni

Wydaliśmy, że w artykule dr. M. Stępy, zatytułowanym "W proch obracanie", zamieszczonym w nr 1 "PF" dodaliśmy - bez wiedzy Autora - następujący akapit: "Bez względu trzeba tu przypomnieć, że w czasie drugiej wojny światowej niemieccy nazisci znaleźli dla kremacji zbrodniczo zastosowanie, używając jej do masowego ludobójstwa, przede wszystkim narodu żydowskiego. Proceder ten - zwłaszcza w Polsce, gdzie zlokalizowano największą tych ludobójczych spalarni - odobrał pojęciem "kremacja" i "krematorium" ich neutralnie znacząco i na długie lata wykluczył możliwość spoielenia zmarłych, jako etycznej formy rytualnej".



Zupełnie nowa w Polsce forma architektury cmentarnej: kolubarium na poznańskim Cmentarzu Miłostowo. W każdej z nisz kolubarium można pochować cztery urny z prochami pokremacyjnymi.

## CMENTARZE JAK ANGIELSKIE PARKI

Junikowo i Miłostowo to na razie jedyne cmentarze w Polsce, na których codziennie odbywają się - oprócz pogrzebów tradycyjnych - pochówki wedle nowego rytuału. Jest on wynikiem spoielenia zwłok, co wykonuje jedyny w naszym kraju Zakład Kremacji "UNIVERSUM", znajdujący się na nekropolii Miłostowo. Urny z prochami zamurowywane się w niszach w kolubariach, grzebie w kwadrach umownych albo rozsypuje w dwóch Ogrodach Pamięci, zwanych też polami: Pylowym albo Pamięci. Sprawia to, że coraz częściej właściwa uroczystość pożegnania zmarłego odbywa się w kaplicy domu przedpogrzebowego i Sali Pożegnań Zakładu Kremacji, a sam pochówek urny ze szczątkami na cmentarzu staje się już czynnością techniczną, jak to bywa w wielu krajach Europy. Jeśli jednak pożegnanie odbywa się na cmentarzu, w orszaku żałobnym nie ma już karawanu i trumny. Na cmentarzu umownym w Poznaniu tożsamość pogrzebu to już odmienna, od reszty Polski, kategoria. Ce-



Dwa koliste "Pole Pamięci" w różnych ujęciach. Są obmurowane, a większe otacza parkan. Na obwodzie "Pól" znajdują się cztery niewielkie katakumby z niszami na jedną lub dwie urny. Prochy rozsiewa się na trawie, a na granitowej płycie nachylonej nad "Polem Pamięci" umieszcza się metalową wizerunkową z danymi osoby zmarłej.



chuje ją praktycizm i skromność, co podkreślają zwłaszcza kapłani, uczestniczący w tych pogrzebowych uroczystościach.

Prezes Spółdzielni Pracy "UNIVERSUM", Eugeniusz Szlingiert, zwraca uwagę również na inne przemiany w obyczaju, wiążącą się z kultem zmarłych, jakie zaszły w ostatnich 4-5 latach. Na przykład odwiedzanie grobów w czasie świąt Wielkiej Nocy i na Wigilię Bożego Narodzenia ma już skalę masową, właściwą dotychczas dla listopadowych uroczystości Wszystkich Świętych. Nowym zwyczajem

(dokończenie na str. 16)

Spółdzielnia Pracy



Osrodek Usług Pogrzebowych  
ul. Woźna 15, 61-777 Poznań

## Budownictwo i architektura

## Dom pogrzebowy według systemu kanadyjskiego

Większość zakładów pogrzebowych mieści się w pomieszczeniach i budynkach adaptowanych, w których trudne jest - a czasem wręcz niemożliwe - prawidłowe funkcjonowanie takich placówek. Nieuniknione jest, że wkrótce zaczną powstawać obiekty przeznaczone wyłącznie na zakłady i domy pogrzebowe, których układ funkcjonalny, forma i kształt zapewnią odpowiedni poziom świadczonych usług oraz możliwość dalszego rozwoju przedsiębiorstwa.

W momencie podjęcia decyzji o realizacji domu pogrzebowego należy przede wszyst-

kim wystąpić do architekta miejskiego z wnioskiem o udzielenie wskazań lokalizacyjnych, w oparciu o miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta lub gminy. Wskazanie lokalizacyjne nie obowiązuje jednak urzędu do żadnych działań, a jedynie inwestora do zebrania niezbędnych materiałów i ponowne wystąpienie do urzędu miejskiego z wnioskiem o wydanie decyzji lokalizacyjnej. W ślad za wydaniem tej decyzji, inwestor musi spełnić wymienione w niej warunki, by móc zlecić wykonanie planu realizacyjnego oraz projektu architektoniczno-budowlanego na mapie do celów projektowo-budowlanych.

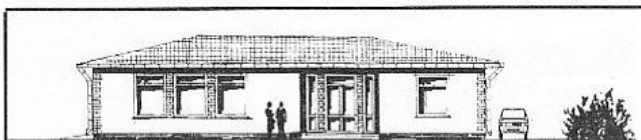
po wykonaniu dokumentacji oraz uzyskaniu prawa do dysponowania terenem, można ubiegać się w urzędzie rejonowym o pozwolenie na budowę.

Wyżej opisane czynności ujęte są w bardzo dużym skrócie. Należy pamiętać, że prawo budowlane, obowiązujące od stycznia 1995 r. zastrzega przepisy dotyczące obiektów wybudowanych samodzielnie. Dopiero decyzja o pozwoleniu na budowę uprawnia inwestora do rozpoczęcia robót na gruncie. W tym momencie należy zastanowić się z jakich materiałów wybudować obiekt.

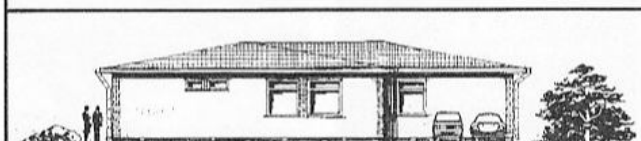
Z wielu dostępnych na rynku materiałów i technologii można budować ściany spełniające wymogi konstrukcyjne i termooizolacyjne mając na względzie, że współczynnik ciepła "k" powinien być mniejszy niż 0,55 W/m<sup>2</sup>K. Im współczynnik "k" jest mniejszy, tym ściana jest lepszym termoizolatorem, a zatem koszty utrzymania określonej temperatury w pomieszczeniu są niższe.

Obecnie coraz większą popularność zyskują drewniane konstrukcje szkieletowe według systemu kanadyjskiego. Rzeczywiście, po przeprowadzeniu analizy kosztowej wydaje się on być jedną z najtańszych form budownictwa.

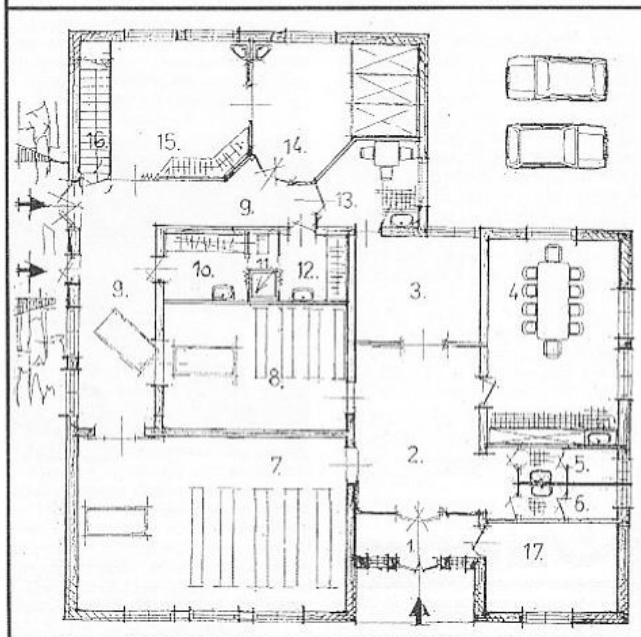
Zgodnie z tym systemem ścianę budynku stanowi drewniana konstrukcja szkieletowa z belek 5/10 cm stanowiących słupki nośne w rozstawie co 0,6 m lub 0,4 m sprzężonych dołem i górną belką podwalinową i ocepową. Ocieplenie tej konstrukcji stanowi wełna mineralna grubości 10 cm wypełniająca przestrzenie pomiędzy słupkami. Uzupełnieniem jest wiatroizolacja z folii od zewnątrz i paroizolacja od wewnątrz. Elewację budynku może stanowić siding winylowy, dostępny na



Elewacja frontowa



Elewacja boczna

WYKAZ POWIERZCHNI  
UŻYTKOWEJ POMIESZCZEŃ

Nr	Nazwa pomieszczenia	Pow. w m <sup>2</sup>
1.	Wiatrołap	5,20
2.	Hall	18,00
3.	Biuro	13,20
4.	Pom. spotkań rodziny	25,60
5.	W-c damski	4,40
6.	W-c męski	4,40
7.	Główna sala pogrzebowa	44,55
8.	Sala przedpogrzebowa (ewent. ekspoz. trumien)	22,80
9.	Korytarz	24,60
10.	Szatnia "czysta"	4,40
11.	W-c, natrysk	2,10
12.	Szatnia "brudna"	5,30
13.	Pomieszczenie socjalne	7,60
14.	Pomieszczenie lodówek	17,70
15.	Przygotowanie zwłok	19,50
16.	Schody do piwnicy	3,50
17.	Sklep	11,40
Razem		234,75

rynku w coraz większej gamie wzorów i kolorów. Od wewnątrz najprościej jest wyłożyć ściany płytami gipsowo-kartonowymi.

Cena 1 m<sup>2</sup> takiej ściany gr. 15 cm wynosi ok. 36 zł, w tym: płyta gipsowo-kartonowa - 4,50 zł, paroizolacja - 1,20 zł, drewno - 3,70 zł, wełna mineralna - 5,40 zł, wiatroizolacja - 1,20 zł, siding - 20,00 zł. Współczynnik przenikania ciepła  $k = 0,41 \text{ W/m}^2\text{K}$ .

Koszty budowy według tego systemu można jeszcze obniżyć poprzez zastąpienie elewacji winylowej obmurowką z cegły np. cementowo-wapiennej z tradycyjnym tynkiem.

Cena 1 m<sup>2</sup> takiej ściany gr. 26 cm wynosi ok. 27 zł, w tym: płyta gipsowo-kartonowa - 4,50 zł, paroizolacja - 1,20 zł, drewno - 3,70 zł, wełna mineralna - 5,40 zł, cegła - 10,80 zł, tynk - 1,40 zł. Współczynnik przenikania ciepła  $k = 0,39 \text{ W/m}^2\text{K}$ .

Inny rodzaj lekkiego systemu budowy pawilonów stanowią konstrukcje z płyt styropianowych typu ATLANTIS gr. 10 i 15 cm. Płyta zbudowana jest z wewnętrznej i zewnętrznej okładziny z blachy stalowej trapezowanej i powlekaney oraz styropianu wypełniającego przestrzeń między nimi. Płyty mogą być o wysokości kondygnacji i modularnej szerokości. W technologii tej obiekty wznoszone są kompleksowo przez wyspecjalizowane firmy.

Kolejną nową technologią zyskującą popularność jest "Thermomur" lub "Isohome 2000". Technologia ta opiera się na pustakach z twardego styropianu samogalącego. Pustaki łączą się podobnie jak klocki LEGO tzn. poprzez nakładanie i lekkie dociśnięcie. Grubość ściany wynosi 25 cm. Na tę grubość składają się dwie okładziny ze styropianu po 5 cm każda, powiązane przewiązkami i 15 cm betonu wypełniającego wolne przestrzenie pustaka. Oprócz pustaka podstawowego, ściennego - istnieje kilka rodzajów dodatkowych kształtek styropianowych, pozwalających w prosty sposób wykonać nadproża, naroża itp. Ze względu na bardzo łatwy montaż ścian można zaoszczędzić na robociznie (murarz jest całkowicie zbędny). Jako wyprawę elewacyjną stosuje się wszelkie tynki cienkowarstwowe, siding lub obmurowanie elewacji cegłą. Najlepszym rodzajem wykonczenia wnętrza są płyty gipsowo-kartonowe.

Cena 1 m<sup>2</sup> takiej ściany gr. 28 cm wynosi ok. 44,00 zł, w tym: płyta gipsowo-kartonowa - 4,50 zł, thermomur - 19,50 zł, beton - 10,00 zł, tynk - 10,00 zł. Współczynnik przenikania ciepła  $k = 0,39 \text{ W/m}^2\text{K}$ .

Alternatywą dla ścian wznoszonych według nowych technologii są tradycyjne konstrukcje warstwowe murowane z bloczków gazobetonowych lub materiałów ceramicznych.

Cena 1 m<sup>2</sup> ściany warstwowej gr. 45 cm z bloczków gazobetonowych wynosi ok. 37,00 zł, w tym: tynk - 1,50 zł, bloczki gazobetonowe - 20,00 zł, wełna mineralna - 4,00 zł, bloczki gazobetonowe 1/2 - 10,00 zł, tynk - 1,50 zł. Współczynnik przenikania ciepła  $k = 0,44 \text{ W/m}^2\text{K}$ .

Cena 1 m<sup>2</sup> ściany warstwowej gr. 50 cm z

materiałów ceramicznych wynosi ok. 47,00 zł, w tym: tynk - 1,50 zł, pustak MAX - 28,30 zł, wełna mineralna - 4,00 zł, cegła kratówka - 11,70 zł, tynk - 1,50 zł. Współczynnik przenikania ciepła  $k = 0,51 \text{ W/m}^2\text{K}$ . Z powyższych porównań można wywnioskować, że zdecydowanie najtańsze są technologie drewnianej szkieletu kanadyjskiego i "Thermomuru", a na ich atrakcyjność wpływa nie tylko stosunkowo niska cena materiałów, ale i niskie koszty robocizny wynikające z prostoty systemów. Technologie te pozwalają na bardzo szybkie wznoszenie obiektów, a roboty instalacyjne i wykonczeniowe

są bardzo proste z uwagi na łatwość obróbki materiałów (drewno, styropian). Poza tym ściany takie, mimo swojej nikłej grubości są bardzo energooszczędne, a dodatkowym ich walorem jest uzyskanie większego metrażu z tej samej powierzchni zabudowy. I tak budynek o wymiarach zewnętrznych 10/10 m ma powierzchnię wewnętrzną równą 96,10 m<sup>2</sup> dla ściany szkieletowej gr. 15 cm, 81,00 m<sup>2</sup> dla ściany warstwowej gr. 50 cm.

Trudno oszacować koszty takiego przedsięwzięcia, jakim jest budowa domu pogrzebowego, z uwzględnieniem robocizny, materiałów i sprzętu, bowiem koszty robocizny mogą być bardzo różne w poszczególnych regionach Polski. Należałoby każdy temat opracować indywidualnie, biorąc pod uwagę nie tylko katalogi norm rzeczowych, ale także warunki charakterystyczne dla danego regionu. Generalnie oplaca się budować z materiałów dostępnych w pobliżu miejsca zamieszkania, pamiętając, że podstawowym czynnikiem podrażającym koszty budowy jest transport.

Niewątpliwym walorem drewnianego bu-

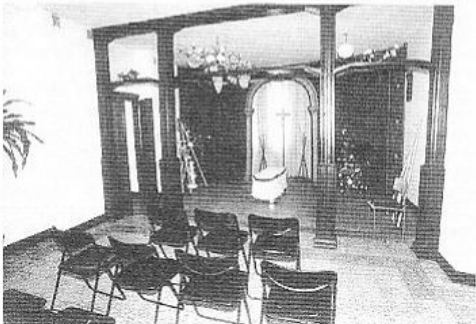
downictwa szkieletowego jest fakt, że obiekty według niego wzniesione mogą być traktowane jako tymczasowe i możliwe do zrekonstruowania. Ma to niebagatelne znaczenie, gdy inwestor nie jest właścicielem terenu, a jedynie dzierżawi go w ograniczonym czasie.

Autorzy:  
inż. arch. Maria Sidoruk-Gościelka  
inż. bud. Krzysztof Gościelka

Maria Sidoruk-Gościelka jest autorką projektu domu pogrzebowego prezentowanego podczas Targów Wrocławskich NEKROPOLIE '94

Dom Pogrzebowy "Służew" w Warszawie mieści się w - zaadaptowanej na instytucję funeralną - zabytkowej wikariatce. Na zdjęciach w kolejności: widok z zewnątrz; jedno z dwóch pomieszczeń do przyjmowania interesantów; kaplica przedpogrzebowa ("sala pożegnania")

fol. P. Nowak



# CMENTARZE JAK ANGIELSKIE PARKI

(dokończenie ze str. 13)

jest stawianie choinek na mogiłach lub ozdabianie ich palmami wielkanocnymi, a także zapalanie zniczy podczas każdego odwiedzin grobu, co można wiązać z rozwojem życia religijnego.

Zwiększony ruch na Junikowie i Miłostowie, wymusza na gospodarzu i dzierżawcy tych nekropoli, jakim jest od trzech lat "UNIVERSUM" - codzienna dbałość o miejsca spoczynku zmarłych, drożność tras komunikacyjnych, architekturę zieleni, bezpieczeństwo nagrobków i kwater, co w tym ostatnim przypadku wiąże się z zatrudnieniem na stałe firmy ochroniarskiej. Wszystko to sprawia, że cmentarze są wypielegnowane, przy czym - założone w 1943r. - Miłostowo przypomina majestatycznie rozpostarty - wśród starych dębów, brzoź i sosen - park angielski. Na obu cmentarzach sady się właśnie - co jest poparte ekspertyzą Zakładu Dendrologii PAN z Kórnik - nowe krzewy i drzewa: tuje, modrzewie, dęby, lipy, świerki i brzozy. Nowy drzewostan zastępuje topole, które wprawdzie szybko rosną, ale po 40-50 latach próchnieją i - przewracając się - niszczą groby, co stało się ostatnio w alei zasłuzonych na cmentarzu Junikowo.

- Odkąd podpisaliśmy z Urzędem Miejskim umowę o przejściu na 25 lat gospodarowania cmentarzami, nasze zarządzanie Junikowem i Miłostowem przestało być fikcją - podkreślają przedstawiciele Zarządu SP "UNIVERSUM". - Nie ma już mowy o pokazywaniu palcom, co mamy tutaj robić i uzależnieniu od kasy miejskiej, z której środki wydzielano nam, bywało, kapryśnie.

Obecnie Junikowo i Miłostowo są dochodowymi cmentarzami, uzależnionymi tylko od praw rynku, co dzieje się z korzyścią i dla miasta (podatki!), i dla spółdzielni, i dla rodzin osób zmarłych, znajdujących groby swych bliskich w estetycznym i funkcjonalnym otoczeniu. Ale utrzymanie cmentarzy też kosztuje: tylko w ubiegłym roku na wywóz śmieci, utrzymanie zieleni i krematorium, budowę nowych dróg i alei oraz tworzenie pól grzebalnych "UNIVERSUM" wydało 9,5 mld zł. Spora część tej kwoty pochłonęły też place 40 pracowników cmentarnych, zarabiających średnio 6-7 mln starych złotych, co wynosi więcej niż średnia w województwie.

Z obu cmentarzy żyje też kilkadziesiąt prywatnych kamieniarzy, którzy przejmują z wolna zlecenia na wykonywanie nagrobków, składane dotychczas z spółdzielni "UNIVERSUM". - Wyrób nagrobków, zwłaszcza z lastryka, sztaluje się nam opłacać - mówi prezes Szteingert. - Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych spółdzielnia wykonywała



Na wprost i na prawo "Pola Pamięci". Po lewej - kwatery urnowe. Można w nich pomieścić dwie urny. Informacje o zmarłych umieszcza się na granitowych płytach o wymiarach 40 x 60 cm.

ich około tysiąca rocznie, by dzisiaj robić ok. dwustu. Wprawdzie ludzie mają mniej pieniędzy, ale kamień naturalny potaniał w stosunku do lastryka, stąd na nowych mogiłach stawia się już coraz częściej nagrobki z wszelkich odmian granitu. Lastryko kosztuje 6-7 mln zł, a nagrobek z granitu - 15 starych milionów, a przy tym jest efektowniejszy i wytrwa długie lata.

Oba cmentarze właśnie na nowo się ogardza: Miłostowo będzie otoczone murem z betonu, a Junikowo ochroni plot ze stali, który stanie w miejsce ogrodzenia z siatki, którą złodzieje wykradli co do centymetra. Nowe zabezpieczenia nie będą tak łatwym łupem, a może też utrudnią kradzieże akcesoriów metalowych z nagrobków, co jest plagą nie tylko na cmentarzach w Poznaniu, gdzie przecież cmentarzy strzegą wyspecjalizowani ochroniarze.

Jeszcze parę lat temu specjaliści od gospodarki komunalnej obliczali, że tzw. pojemność Junikowa i Miłostowa skończy się ok. 2000r. i cmentarze trzeba będzie zamknąć. Dzisiaj wiadomo, że dzięki kremacji tak się nie stanie i obie nekropole pozostaną nadal otwarte. Tak jak większość starych cmentarzy zachodnioeuropejskich, które - pozostając świadectwami kultury duchowej narodu - nie są podupadającymi, zamkniętymi zabytkami, lecz miejscami wciąż na co dzień odwiedzanymi i pielęgnowanymi, dzięki stosowaniu zróżnicowanych form pochówku.

**Koszty spopielenia i pochówku:**

Przewóz zwłok - 70 gr/1 km; kremacja - 245 zł; trumna do kremacji - 145 zł; urna - od 35 zł do 550 zł; grób urnowy z płytą granitową - 500 zł; nisza w ko-

lumarium na jedną urnę - 500 zł, na dwie - 1.000 zł, na cztery urny - 1.500 zł (na 25 lat); rozsypanie prochów na "Pole Pamięci" - 100 zł.

SP "UNIVERSUM" - Ośrodek Usług Pogrzebowych - ul. Woźna 15, 61-777 POZNAŃ, tel. (0-61) 53-19-43, fax 52-93-20. Konto bankowe: WBK III O/Poznań nr 356211-1052-136.

## Zapowiedzi targowe

★ **NEKROPOLIE '95 - III Targi Sztuki Cmentarnej** - Polska, WROCLAW, 1-3 września 1995r. Biuro Targów - ul. Wystawowa 1, 51-618 Wrocław, telefaks (071) 48 36 75.

★ **Międzynarodowa Wystawa Przemysłu Pogrzebowego "FUNERAL SERVICES '95"** - Rosja, SANKT PETERSBURG (d. Leningrad), 12-15 września 1995r. Kontakt przez Nowosibirsk, gdzie ma siedzibę Rosyjskie Stowarzyszenie Przedsiębiorców Pogrzebowych - adres: World Trade Center, The International Funeral Industry Exhibition, 16 Gorky Street, NOVOSIBIRSK 630099, Russia. Telefon: +7/3832/ 236620. Fax: +7/3832/ 236335. Telex: 133166 SFA SU, 614627 LABAZ SU. (W zesłonożnych targach brało udział 100 wystawców rosyjskich i 4 zagranicznych).

★ **International Funeral Supply Exposition - Międzynarodowa Wystawa Pogrzebowa** (połączona ze 114. konwencją zjazdu dyrektorów funeralnych) - USA, ORLANDO na Florydzie, 30.10-2.11.1995r. Kontakt: menedżer wystawy Bob Walczak, National Funeral Directors Association, P. O. Box 27641, Milwaukee, Wisconsin 53227, tel.414-541-2500, telefaks 414-541-1909. Cena wstępu na wystawę 13 USD, w tymjaję stoiska o powierzchni 100 m kw. - 1.300 USD.

★ **FUNERAIRE '95 - Salon Pogrzebowy w Paryżu**, 17-19 listopada 1995r., PARIS - Le Bourget, France.

★ **VENIA 1995 - 1st International Fair of Funeral Services - I Międzynarodowe Targi Sprzętu Pogrzebowego** - Czechy, BRNO, 23-25 listopada 1995r.

★ **FUNERMOSTRA - International Fair for Funeral Products and Services - Międzynarodowe Targi Sprzętu i Akcesoriów Pogrzebowych** - Hiszpania, VALENCIA, 10-12 maja 1996r.



# Z KRAJU

## PROFANACJE NEKROPOLII

★ 39-letnia Krystyna W. zdewastowała w Radzyminie 400 grobów. Sprawcy przynała się do winy. Badania psychiatryczne zdecydowały, czy zostanie pociągnięta do odpowiedzialności.

★ W Katowicach, na drugi dzień po pogrzebie punka zamordowanego przez miejscowych skinów, sprofanowano grób ofiary i zniszczono ponad 20 sąsiednich mogił, wyrwijając krzyże i znacząc płyty satanistycznymi symbolami, które umieszczono również na cmentarnej kaplicy.

★ W Inowrocławiu skradziono metalowe krzyże z 24 grobów. Są podejrzenia, że zostały sprzedane na złom w punkcie skupu metali.

★ W Złotoryi ujęto grupę złodziei kradnących z okolicznych cmentarzy kamienne wazy. Wśród zatrzymanych jest właściciel zakładu kamieniarskiego, który był paserem złodziei.

★ W Białej Podlaskiej umorzono dochodzenie w sprawie odkopania i ograbienia grobu w grudniu ubiegłego roku. Złodzieje zabrali jedynie część prawej nogi nieboszczyka, sądząc, że zmarły po złamaniu nogi miał kości zespolone platynową płytką. Jak twierdzą lekarze ze szpitala otwockiego, do zespolenia kości użyto stopu metali o niezbyt dużej wartości.

★ W Świnoujściu sąd skazał na trzy lata z zawieszeniem i grzywnę 1000 złotych byłego grabarza z Międzyzdrojów, który przy likwidacji starych grobów wyrwał nieboszczykom złote zęby. Orzeczono również przepadek zabezpieczonego złota.

## CEMENTARZE

★ W Zielonej Górze opłaty wnoszone po upływie 20 lat od ostatniego pogrzebu należą do najwyższych w kraju. (1.350.000 starych złotych). Wynika to ze zmniejszenia dotacji państwa z 70. do 20%. Rodziny zmarłych ponoszą większość kosztów utrzymania cmentarza. Inwentaryzacja przeprowadzona w ubiegłym roku wykazała, że za około 40% mogił nie wypłacono należności. Administracja zielonogórskich cmentarzy przypomina o konieczności uregulowania długów, zapowiadając jednocześnie akcję ekshumacji zaniedbanych i opuszczonych grobów, które zostaną przeniesione do zbiorowych mogił.

★ W Tarnowie-Mościcach wzniesiono grobowiec o rozmiarach i kształcie domu mieszkalnego. Na obszarze 80 m<sup>2</sup>

wznoszą się 4 kondygnacje. Zwłoki chowane są w niszach, w trumnach zabezpieczonych blachą cynkową. Kiedy ulegną mineralizacji, szczątki zostaną zebrane do urn. Koszt pochówku wynosi od 450 do 650 zł w zależności od kondygnacji.

## SPOIELARNIE

★ W Kielcach Komisja Gospodarki Komunalnej UM zaaprobowała wniosek zbudowania zakładu kremacji zwłok. Zgłaszają się już firmy zainteresowane budową obiektu. Wśród nich są również kontrahenci z Włoch i Szwajcarii. Projekty czekają na formalny przetarg.

★ W Zielonej Górze powstanie już w tym roku pole urnowe dla tych, którzy zdecydowali się na kremację zwłok swoich bliskich w Poznaniu. Zaprojektowano mur z wnękami umowymi. Powstanie również tzw. pole pamięci, gdzie będą rozsiewane prochy zmarłych. Zainteresowani mogą postawić tam kamień z wyrytym imieniem i nazwiskiem zmarłego. Coraz więcej osób interesuje się kremacją, o czym świadczy rosnąca liczba zwłok przewożonych z Zielonej Góry do Poznania, gdzie funkcjonuje jedyne w Polsce krematorium.

## ZAKŁADY POGRZEBOWE

★ "Trybuna Śląska" doniosła o makabrycznej pomyłce, do jakiej doszło w Dąbrowie Górniczej. Kiedy rodzina zgromadzona przy trumnie ojca zaproszono twierdząc, że ma przed sobą obcego człowieka, pracownicy zakładu pogrzebowego spokojnie oświadczyli: "Człowiek po śmierci zmienia się nie do poznania." Niestety, zmienione było również ubranie i buty. Zdenerwowanej rodzinie przywieziono więc inną trumnę z następnym obcym nieboszczykiem. Właścicielka firmy doszła w końcu do wniosku, że poszukiwany zmarły został pochowany dwa dni wcześniej. Pomyłki nie zauważono, bo rodzina nie otwierała trumny.

Grabarze nie mogli otworzyć grobu, bo to wymagałoby zgody na ekshumację. Zrobili więc wymianę zmarłych po cichu, przez plot i po kwadransie przywieźli zaginionego zmarłego. Wyprawiona z równowagi rodzina powiadomiła prokuraturę i domaga się zamknięcia niesolidnej firmy pogrzebowej.

★ W Koszalinie miało powstać nowoczesne centrum pogrzebowe ze środków prywatnych. Firma "Charon" zabiega u władz miasta o prawo zakupu starej kotłowni. Zamiast przetargu, władze miasta ogłosiły konkurs na zagospodarowanie terenu. Zniecierpliwieni przedsiębiorcy nie rezygnują ze swoich planów.

★ W Szczecinie, podobnie jak w całej Polsce, trwa walka konkurencyjna między zakładami pogrzebowymi, w której uczestniczą też lekarze i pogotowie ratunkowe. Dyrektor pogotowia szczecińskiego wydał już drugie zarządzenie, zabraniające lekarzom wchodzenie w jakiegokolwiek układy z firmami pogrzebowymi. Okazuje się jednak, że pogotowie przyjmuje dary od niektórych firm, choć dyrektor temu zaprzecza. Prasa proponuje drukowanie wspólnych dla wszystkich firm wizytówek, co - jak się wydaje - nie jest słusznym rozwiązaniem. Przecież większość numerów telefonów można po prostu odciać.

A.D.

★ W Lublinie, 24.04., w ramach sesji "Eros i Thanatos w tradycji Europy Środkowo-Wschodniej", organizowanej przez Fundację "Muzyka Kresów", wystąpił prof. JERZY PROKOPIUK z odczytem na temat śmierci w ujęciu antropologii. Ta niekonwencjonalna dziedzina dociekań, która nawiązuje do wczesnonchrześcijańskiej gnozy, traktuje śmierć tylko jako kres ciała fizycznego oraz swoiste uwolnienie duchowych struktur człowieka i otwarcie następnego etapu świadomego rozwoju duchowego - aż do ewentualnego powrotu do doczesności w innym wcieleniu.

## J. SZCZUCIŃSKI PONOWIE PREZESEM SPP

★ Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Stołecznego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych, które odbyło się 11. maja br. w Warszawie, wszyscy członkowie tej organizacji ponownie wybrali prezesem Zarządu - na kolejne dwa lata - **Jana Krzysztofa Szczucińskiego**. Wiceprezesem został, piastujący poprzednio tę funkcję, **Michał Jankowski**, a skarbnikiem **Tatiana Fronczak**. Spośród członków Zarządu zmieniono jedynie przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, którym został **Roman T. Kowalski**. Stowarzyszenie tworzą 44 firmy.

### Sprzedam karawany:

Mitsubishi L.300 2,3D

- 1988r.

Peugeot 505 2,5D

- 1987r.

Stan dobry.

MAREK SZADKOWSKI  
05-820 Piastów k. W-wy  
ul. Gęsickiego 3  
tel. (0-22) 723-13-41

# KRAKOWSKIE PRZEDSIĘ

## W rodzinnej firmie Zbigniewa Barana

Na początku lat osiemdziesiątych potrafił dostarczyć zwłoki zmarłego Polaka z Hamburga do Krakowa, wraz z załatwieniem wszystkich formalności - w ciągu 26 godzin. Dla człowieka, który przez 25 lat startował, jako pilot, w rajdach samochodowych, a w parze ze znakomitym kierowcą, Janem Szerlą, sięgnął po niejeden rajdowy laur - pokonywanie europejskich tras w ostrym tempie, to żaden problem. Zresztą do dziś, gdy zachodzi potrzeba, Zbigniew Baran siada za kierownicę i wyrusza w odległe eskapady. Jego krakowska firma "Karawan" świadczy wprawdzie kompleksowe usługi pogrzebowe, ale na poczesnym miejscu oferuje specjalistyczny przewóz zmarłych w kraju i za granicą.

Przedstawiciele firmy są znani w polskich placówkach konsularnych w Austrii, Niemczech, Włoszech. Jeździli do Francji, także do byłego Związku Radzieckiego. W ubiegłym roku przedstawiciel firmy "Karawan", jako jedyny pogrzebnik, został zaproszony - obok prawników, ludzi służby zdrowia i innych branż, na specjalne spotkanie do Konsulatu Stanów Zjednoczonych w Krakowie - w sprawie współpracy w obsłudze amerykańskich obywateli w Polsce, w szczególnych sytuacjach. Takie współdziałanie zostało już praktycznie podjęte, ku zadowoleniu obu stron.

Osobiście, pan Zbigniew ceni sobie jednak najbardziej to, co może zrobić "na swoim podwórku", w Krakowie. Jest lokalnym patriotą, krakowianinem, urodzonym i wychowanym na Grzegórkach. Może się też pochwalić wieloletnimi, rodzinnymi tradycjami kupieckimi, wywodzącymi się od dziadków. Obecnie zresztą funkcjonuje również wielobranzowa, rodzinna Firma Handlowa Zbigniew Baran. W jej działalności jest zaangażowanych sporo osób z rodziny, tak zresztą jak w pracę Zakładu Usług Pogrzebowych. Na poczesnym miejscu wymienia Zbigniew Baran swego brata, Mariana. To on przyczynił się w istotnej mierze do powstania firmy pogrzebowej. Przez wiele bowiem lat pracował w tej branży, w krakowskim MPUK. Podczas rodzinnych spotkań często mówił o słabościach krakowskiego pogrzebnictwa i tym zainspirował Zbigniewa do działań.

- Zaczęłam w 1980 roku, od przejścia tak zwanego branżownika, czyli dokumentu, regulującego zakres działania prywatnych firm branżowych - mówi Zbigniew Baran - i w rubryce, traktującej o handlu meblami, którą to działalność miałem zarejestrowaną, dostrzegłem też wymienioną sprzedaż trumien. Zaczęłam sprowadzać trumny od remieślników z Pogorza. Okazało się, że decyzja była trafna. Szybko wszedłem na rynek. Ale to się oczywiście nie spodobało szefom krakowskich firm uspołecznionych z tej branży. Toteż, aby wyeliminować mnie z konkurencji, wprowadzili swego rodzaju wiązany handel trumnami, połączony z transportem zwłok i całą pozostałą usługą pogrzebową. A to praktycznie eliminowało mnie ze sprzedaży trumien, jako iż nie posiadałem własnego transportu.

Do dziś jestem wdzięczny wspomnianym ludziom za ich ówczesne decyzje. To bowiem zmusiło mnie do szybkiej reakcji obronnej.

*Natychmiast kupiłem fiata pick-upa, którego własnym sumptem adaptowałem na karawan. I tak się na dobre zaczęła działalność kompleksowa naszej firmy pogrzebowej.*



Pogrzebowy melex firmy "Karawan" przed kaplicą na Cmentarzu Rakowickim  
Fot. z archiwum Zb. Barana

A zakład rozwijał się dynamicznie. W 1982r. szef zakupił dwa bardzo stare "Mercedesy", które po generalnym remoncie stały się funkcjonalnymi, efektywnymi karawanami. Do dziś Zbigniew Baran żałuje, że je w swoim czasie sprzedał, bo jeździł nimi pół Europy, a samochody wciąż się świetnie spisują, jeżdżąc w innych zakładach pogrzebowych. Ale na dziś ma bardzo dobry park samochodowy z dwoma Fordami Transit i adaptowanym "Polonezem". Są też trzy przystosowane do usług pogrzebowych "Melexy", z których jeden służy też do przejazdów uczestnikom konduktów żałobnych. Ze swym znajomym "po

linii rajdowej", Sobiesławem Zasadą, rozmawiał pan Zbigniew na temat możliwości przygotowania oferty na krajowy rynek w postaci karawanów, montowanych na bazie "Mercedesa". Sprawa jest otwarta.

Pan Zbigniew zaczynał tworzenie firmy od czterech pracowników, łącznie ze sobą. Taką zresztą liczbę uważa za minimalną dla uruchomienia przedsiębiorstwa pogrzebowego. - Do tego musi być jeszcze - oczywiście - przyzwolcie urzędzony lokal i solidny samochód, przystosowany do transportu zwłok, - podkreśla - To skandal, że obecnie funkcjonuje w naszej branży wiele wręcz oszukańczych zakładów, na których wyposażenie składa się teczka z dokumentami i czasem osobowe auto. Jakość ich usług jest z góry przesądzona, a odium spada na całą branżę. Obecnie "Karawan" zatrudnia 12 osób spoza rodziny właściciela. W trakcie kilkunastoletniej działalności odeszło sześć osób, z czego dwaj założyli konkurencyjne firmy. - Pozostajemy z nimi w dobrych, koleżeńskich stosunkach. Widzę, że ci obaj panowie, którzy są ode mnie trochę młodszy, wzięli od naszej firmy to, co najlepsze - uczciwość, solidność, szacunek dla klienta i niezbędną pokorę. My nie polecamy usług, my jesteśmy do usług... - akcentuje krakowski przedsiębiorca.

Dbałość o wizerunek firmy łączy Zbigniew Baran z troską o prestiż całej branży. Dlatego z ogromną satysfakcją przyjął zaproszenie kapelana Cmentarza Rakowickiego, księdza doktora Krzysztofa Sojki, na spotkanie przedstawicieli pięciu liczących się w Krakowie firm pogrzebowych, mające na celu ustalenie zasad współdziałania na rynku. - Ksiądz kapelan zauważa problem - delikatnie mówiąc - pewnych nieporozumień między naszymi firmami i zaoferował wsparcie kapelanii w tworzeniu Małopolskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych. Ustaliliśmy, że będziemy zmierzać w tym kierunku. To bowiem pozwoli nam z pewnością podnieść poprzeczkę poziomu usług w branży i eliminować z niej przypadkowe podmioty, które swą byłą jaką działalnością godzą w nasze wspólne dobre imię. Zresztą ja sam jestem członkiem Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych, które stawia sobie podobne cele, tyle, że w szerszej skali.

Zakład Usług Pogrzebowych "KARAWAN"  
Kraków, ul. Bieżanowska 24  
tel. 55-21-11, 56-38-59

## Spółdzielnia "LAUR"

Spółdzielnia Pracy Usług Komunalnych "Laur" w Krakowie powstała w 1950r. Jej podstawową działalnością są usługi pogrzebowe. "Laur" zatrudnia 20 pracowników. Posiada 3 samochody pogrzebowe, w tym 2 karawany. Dysponuje 4 obiektami na terenie miasta. Kierownictwo firmy znajduje się przy ul. Czar-

nowiejskiej. Tam też mieści się zakład pogrzebowy. Spółdzielnia ma jednoosobowe kierownictwo. Funkcje prezesa pełni Maria Ostrysz, wieloletni pracownik spółdzielni.

Spółdzielnia Pracy Usług Komunalnych "LAUR"  
30-054 Kraków, ul. Czarnowiejska 38  
tel. 33-45-00, 34-37-84

# BIORSTWA POGRZEBOWE

## PUK: udane przekształcenie

Firma nazywała się jeszcze niedawno - Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Krakowie. W 1992 roku podzielono ją na dwa podmioty. Jeden - Zarząd Cmentarzy Komunalnych, został zakładem budżetowym, natomiast drugi - Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych, stało się - w ramach przekształceń własnościowych - spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Była to prywatyzacja pracownicza. Załoga, wyrażając akces na udział finansowy w prywatyzacji, desygnowała na stanowisko prezesa Zarządu, dotychczasowego dyrektora MPUK, Janusza Kwaternę, z wykształcenia inżyniera elektryka i ekonomistę.

Przemiany w pionie usług pogrzebowych, jeszcze w MPUK, rozpoczęło od właściwego doboru pracowników punktów usługowych. Znalezione ludzi o odpowiednich do wykonywania tego zawodu predyspozycjach. Spośród 11 osób, zatrudnionych w usługach pogrzebowych, trzy mają wyższe, a pozostałe - średnie wykształcenie.

wytworzyć "Melexów", naszą propozycją i rozpoczęciem kooperację. W produkcji seryjnej, w pełni profesjonalnej, można by wiele ulepszyć.

Pomyślano również o ładnych, a także charakterystycznych ubiorach dla pracowników, uczestniczących w konduktach. Spółka nawiązała kontakt z - mającą siedzibę w Toruniu - francusko-polską

firmą "FraPol", która znalazła specjalistę, projektującego i szycjącego kostiumy teatralne. Ten pan wykonuje obecnie - na zlecenie "FraPola" - bardzo efektowne peleryny o różnej kolorystyce, a także kapelusze dla ludzi z obsługi konduktów pogrzebowych krakowskiego PUK. Wszystko jest szyte "na miarę", zaś wzór użytkowy został zastereżony u producenta. Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Krakowie zajmuje się dość szeroką działalnością usługową. A to - oprócz ściśle pogrzebowych - m.in. usługami w dziedzinie kamieniarstwa, pielęgnacji mo-

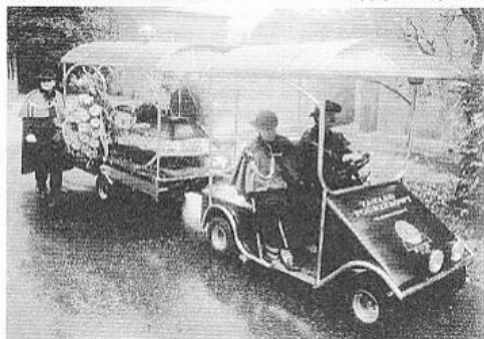
gił i utrzymania terenów zielonych, stolarstwa, w tym produkcji trumien.

Usługi pogrzebowe zajmują w Spółce bardzo ważne miejsce. Spośród ponad 70-osobowej załogi, we wspomnianej branży pracuje 40 ludzi. PUK jest największą firmą pogrzebową w Krakowie. Ostatnio uruchomiło - w specjalnie adaptowanym obiektie, w pobliżu swej głównej siedziby przy Cmentarzu Batowickim, pierwszy w Krakowie Dom Pogrzebowy. Znajduje się w nim nowoczesna chłodnia do przechowywania zwłok, wyposażona przez bydgoski "Rezon", z włoskimi agregatami firmy Zanotti. Przy okazji można wspomnieć, że PUK - na specjalne życzenie - zatrudnia w charakterze mistrzów ceremonii, czy to przy uroczystościach religijnych czy świeckich - aktorów z krakowskich teatrów.

PUK jest członkiem Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych. - Nasza branża musi zmierzać w kierunku pełnej profesjonalizacji. Na przykład u nas w Krakowie, nastąpiła w 1993 roku prawdziwa erupcja nowych firm pogrzebowych. Niestety, wiele z nich to firmy kieszkie, działające "z dosłoku", a swą bazę operacyjną o jakis tam samochód i teścię. Klient, który styka się jednorożcowo z taką niepoważną firmą, nabiera złego wyobrażenia o całej branży. Tego typu "przedsiębiorstwa" muszą być eliminowane. Sprytnie temu powinna zarówno działalność Stowarzyszenia, jak też - szybkie ukazywanie się nowej Ustawy o Cmentarzach i Chowaniu Zmarłych. Dobrze przygotowana ustawa winna w istoty sposób przyczynić się - z jednej strony - do usuwania z naszej branży działalności "szarej strefy", z drugiej - do stałego podnoszenia poziomu usług oraz dbałości o zawodowy prestiż przedsiębiorców pogrzebowych.

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych  
Kraków, ul. Reduty 1  
tel/fax 11-47-61

Teksty z Krakowa przygotował  
ADAM KLACZYŃSKI



Karawan "melex" wyprodukowany przez firmę inż. Jana Dobosza we współpracy z krakowskim PUK. Obecnie jest już używany nowy model.

Fot. Archiwum PUK

W Krakowie jest 12 komunalnych i 15 parafialnych cmentarzy. Trudno w tej sytuacji sprawnie funkcjonować w branży pogrzebowej - bez odpowiedniego transportu. Toteż i PUK wielką wagę przykłada w swej działalności do rozwoju tej dziedziny. Jeszcze w latach 1990-91 zrodził się w MPUK pomysł wykorzystania do transportu pogrzebowego wózków elektrycznych "Melex". Projekt prototypu, po konsultacji plastycznej, trafił do krakowskiej firmy inżyniera Jana Dobosza, gdzie został zrealizowany. Do "Melexa" dorobiono konstrukcję dachową oraz - również zadaszoną, przyczepę. To wszystko w oprawie takich materiałów jak - aluminium, blacha nierdzewna i mosiądz. W 1992r. pierwszy egzemplarz pojazdu pojawił się na Cmentarzu Rakowickim, wzbudzając spore zainteresowanie. Wówczas PUK, wspólnie z firmą pana Dobosza, opracowały - po konsultacji z pracownikami Spółki, nową konstrukcję - bez przyczepy. Ten pojazd wersji pojawił się na cmentarnych alejkach w 1994 r.

- Na wózki mamy zastrzeżony wzór użytkowy, więc przestrzegamy przed kłopotliwaniem - informuje dyrektor Kwaterna - Te pojazdy nie są najtańsze, ale też nie są drogie, zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że są wykonane z materiałów trudno ulegających zniszczeniu. W niedalekiej przyszłości chcemy zainteresować WSK w Mielcu, które jest

## Przedsiębiorstwo "LILIA"

Zakład (spółka cywilna) rozpoczął działalność 1 marca 1993 roku. Prezes i równocześnie współwłaściciel spółki, Krystyna Pohorecka, to wieloletni pracownik usług pogrzebowych (35-letni staż). Jej podwładni to również osoby z dłuioletnią praktyką.

Firma oferuje kompleksową obsługę pogrzebów. Zajmują się transportem w kraju i za granicą, przewozi zmarłych własnym transportem do kremacji i organizuje pochówki urn na cmentarzach. Zakład posiada duży magazyn trumien. Drukuje klepsydry, wykonuje tabliczki na krzyże i trumny, umieszcza nekrologi w prasie. Prowadzi usługi kamieniarские, rozbiórki nagrobków i otwarcia grobowców. Pośredniczy przy zakupie miejsc na cmentarzach komunalnych. Posiada własną pracownię walców i wiązanek pogrzebowych.

Wśród pojazdów pogrzebowych znajdują się karawany "mazda" i "toyota", wózki "melex". Firma posiada salon pogrzebowy, pomieszczenia socjalne, kwiaciarnię, magazyny i garaże. Oprócz właścicieli, pracuje w niej 16 osób.

Zakład Usług Pogrzebowych "Lilia"  
Kraków, ul. Św. Łazarza 19  
tel. 21-24-80 i 37-88-76.



Pracownicy ZUP "Lilia" przy firmowej "mazdzie"

## Kamieniarstwo i pochówek

## Jak to robią za oceanem (1)

Rozmowa z Andrzejem Krawczykiem,  
właścicielem firm BIONDAN & LPK w Kanadzie, Meksyku i USA

★ Mieszka Pan od 1979r. w Kanadzie, prowadzi interesy na całym świecie, od 1990r. działa też Pan w Polsce - iloma właściwie przedsiębiorstwami Pan kieruje?



- Biondan jest firmą włoską mającą swą siedzibę w Weronie: - jej nazwa pochodzi od nazwiska założycieli. LPK to pierwsze litery imienia i nazwiska mojej żony - Laura Peraboni, oraz mojego nazwiska. Kontakt z tą firmą nawiązałem nie tam, skąd geograficznie bliżej, tj. w Polsce, ale już po wyjeździe do Kanady, w Toronto. Byłem tam dyrektorem wydziału międzynarodowego Bank of Nova Scotia, a więc daleko od branży kamieniarskiej, choć z wykształcenia jestem inżynierem. Firma Biondan szukała możliwości wejścia na rynek Ameryki Północnej i trafiła na nas, na moją żonę i mnie. Po przeprowadzeniu badań marketingowych, czyli o chłonności rynku, podjęliśmy propozycję. Dziś działa Biondan & LPK Canada, Biondan & LPK USA, Biondan & LPK Mexico, a od 1990r. Biondan & LPK Poland. Oferujemy wyroby z marmuru i granitu, różnorakie ozdoby, rzeźby, literactwo z brązu. Stosujemy technologię łączenia kamienia z żywicą, która w ziemi chroni granit przed szkodliwym działaniem zlodowalającej wody w rozstępach kamienia. Oferujemy płaskorzeźby nagrobne, w mauzoleach, kolumbariach i innych obiektach. Nasza firma jest znana właściwie w wszystkich kontynentach.

★ Jakie miejsce zajmują usługi pogrzebowe i kamieniarskie na rynku amerykańskim?

- To bardzo poważna gałąź działalności

gospodarczej, można powiedzieć, że cały przemysł. W USA i Kanadzie wartość obrotów na rynku pogrzebowym ocenia się na ok. 20 miliardów dolarów rocznie. Tyle pieniędzy corocznie znajduje się w obiegu tej branży - to jest z pewnością największy rynek na świecie. Z tym, że działa tam ok. 5,5 tysiąca kamieniarzy, a przykładowo we Włoszech 6 tysięcy, czyli proporcjonalnie dużo mniej.

★ Może we Włoszech jest ich za dużo? W Ameryce są prywatne cmentarze i to też ogranicza samodzielność przedsiębiorstw kamieniarskich?

- Tak, ma to duże znaczenie. Przy prywatnej własności cmentarzy jedna transakcja obejmuje wszystko: miejsce pochówku i nagrobek, a jeśli jest od razu pogrzeb, także całą ostatnią posługę. Przedsiębiorcy pogrzebowi sprowadzają nagrobki od wytwórców, którzy najczęściej nie wchodzi w detaliczne umowy z klientami. Wszystkie elementy nagrobka przywożone są od producenta na cmentarz i tam się je montuje. Największe zakłady, fabryki kamieniarskie znajdują się w stanie Vermont na północy i w Georgii na południu. Wszystkie obrabiają granit, ale w bardzo charakterystyczny, w Europie prawie nieznanymi sposobami.

★ Na czym to polega?

- To jest tzw. piaskowanie, wycinanie w granicie liter i różnych wzorów przy użyciu śrutu ściernego wysterylizowanego automatycznie albo ręcznie pod bardzo dużym ciśnieniem ze specjalnego urządzenia. Miejsca, które na marmurze czy granicie mają pozostać gładkie, pokrywa się przed obróbką specjalną gumą, od której śrut się odbija. Głębokość wcięć,

np. w kształcie liter, dochodzi do 2 cm. Efekt jest taki, że w Kanadzie i USA 99% nagrobków granitowych jest poddawana właśnie takiej obróbce. Granit piaskowany wyparł klasyczne wykuvanie wzorów, a nawet montowanie liter z brązu i proste typy płaskorzeźb, ponieważ piaskowanie osiągnęło w Ameryce perfekcyjny

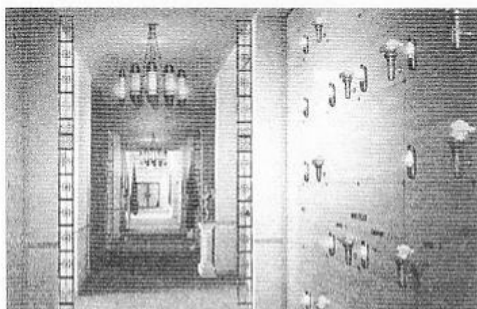
poziom wykonania.

★ Czy ta technika jest już znana i stosowana w Polsce?

- Nie. W całej Europie mało kto ją zna, może za wyjątkiem firm niemieckich. W Polsce to zupełnie coś nowego. Przy czym trzeba przyznać, że nie jest to technika tania.

★ Czy tylko rozwój techniczny doprowadził w Ameryce właściwie do upadku klasycznych zakładów kamieniarskich?

- Sprawa jest złożona, bo działa tu wiele czynników. Właściciel cmentarza czy pośrednik, jak już wspominałem, oferuje od razu pełny zakres usług z bardzo szerokim wyborem. Słowem, wszystko można kupić w jednym miejscu i od razu, a to jest bardzo wygodne. Dawni detaliczni kamieniarze siłą rzeczy stali się dealerami, kupując w wielkich wytwórniach duże partie nagrobków albo sprowadzając je na zamówienie klienta. Kamieniarstwo w klasycznym stylu uchować się może właściwie tylko jako różdżki artystyczne. Konkurencyjne usługi dealerskie podjęli również, i to z lepszym skutkiem, właściciele domów pogrzebowych przy okazji organizacji pochówku. Innym równie istotnym czynnikiem jest tu też bardzo wysoki wskaźnik kremacji - 25% i rośnie o 3-5% w skali roku. Są przy tym stany,



Wnętrze mauzoleum w Nashville (USA) aranżowane właśnie przez BIONDAN & LPK.

jak Kalifornia, gdzie spopiela się 50% zwłok. W ślad za tym z analogiczną dynamiką rozwinęły się mauzolea i kolumbaria, w których składa się trumny z ciałami poddawanymi tanatopraksji, jak i urny z prochami. Są to duże budowle mieszczące nawet do 60 tysięcy miejsc. W obu wypadkach dla klasycznego kamieniarst-

wa nagrobkowego pozostaje tu mało możliwości działania.

**★ Ile jest w Ameryce domów pogrzebowych?**

- Działa ich sporo, ok. 25.000, ale nad całym rynkiem dominuje 6 firm-obrzyzmów. Największa z nich to Service Corporation International (SCI), jej roczny obrót wynosi ok. 1 miliarda dolarów. W ramach SCI działa ok. 1000 domów pogrzebowych i ok. 400 cmentarzy. Jest to firma notowana na Giełdzie Nowojorskiej. Drugą co do wielkości jest kanadyjska firma Loewen, która specjalizuje się w domach pogrzebowych (ok. 500 placówek), posiada też ok. 100 cmentarzy. W ostatnich latach firma działa też z powodzeniem w krajach Ameryki Łacińskiej. Loewen jest pewnym fenomenem wzrostu. Jeszcze 15 lat temu firma miała tylko 4-5 domów pogrzebowych i roczny obrót nie więcej niż kilka milionów dolarów, dziś mają obrót w granicach pół miliarda.

**★ Ile kosztuje typowy amerykański pogrzeb?**

- Około 10 tysięcy dolarów, z czego 2-5 tysięcy kosztuje trumna, ale konkurencja wymusza obniżkę cen, nawet do 3-7 tysięcy dolarów. Są też inicjatywy po trosze charytatywne, które oferują bardzo tanie pochówki, nawet za 500 dolarów. System ubezpieczeń gwarantuje płynność opłat pogrzebowych. W wypadku kiedy osoba zmarła była zadłużona, prawo amerykańskie daje pierwszeństwo wypłat z konta ubezpieczeniowego domom pogrzebowym przed innymi wierzycielami, nawet przed bankami, które w innych sytuacjach są zawsze pierwszymi w kolejce wierzycielami.

**★ Z czego wynika opłacalność prowadzenia prywatnych cmentarzy?**

- W Ameryce większość cmentarzy to cmentarze prywatne i kościelne, a ok. 40% ludzi za życia kupuje sobie miejsce pochówku. Istnieje rozwinięty system kre-

dytów, ubezpieczeń, który napędza płynne finansowanie tych przedsięwzięć. Własność jest wieczysta, zapisana w hipotece, nie tak jak często w Europie, tylko na określony czas. Najtańsze miejsce jest niedrogie, bo już od 1 tysiąca dolarów, tani nagrobek od 1,5 tysiąca dolarów. Jednak przeciętnie ceny nagrobków kształtują się od 3 do 6 tysięcy. Okazało się i to już jakiś czas temu, że cmentarz, który jako własność komunalna sprawiał wiele trudności, teraz jako własność prywatna nie tylko "wychodzi na swoje", ale jest przedsięwzięciem zyskowym i to bardzo. Tajemnicą tkwi w dobrze funkcjonującym wolnym rynku, który zapewnia płynność finansową także takich, dla Europy nietypowych, przedsięwzięć.

Rozmawiał Jan Brytowski

BIONDAN & LPK (POLAND) Sp. z o.o. - Sklep z artystycznymi wyrobami z brązu i marmuru, 00-322 WARSZAWA, ul. Krakowskie Przedmieście 63, tel/fax (02) 635 14 63.

PREZENTACJE

# Gdańska "Zieleń" prywatna

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe ZIELEŃ sp. z o.o. w Gdańsku status firmy prywatnej posiada od 1.04.1992r. Jego poprzednikiem, w tym samym miejscu i z prawie tymi samymi ludźmi, było Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni. Obecnie 77-osobową spółką pracowniczą zarządza dwuosobowy zarząd: ANDRZEJ KAMMER jako prezes i EWA PILCH - wiceprezes, składają dyrektorzy poprzedniego przedsiębiorstwa.

Poważną część działalności firmy zajmują funkcje typowe dla *zieleni miejskiej*, a więc konserwacja i budowa terenów zielonych, udział w inwestycjach drogowych, a ostatnio nawet autostradach. W związku z tym powołano odrębną spółkę GPRD-ZIELEŃ z Gdańskiem Przedsiębiorstwem Robót Drogowych SA.

na cmentarzu. Firma dysponuje własnym zakładem stolarskim, który produkuje zróżnicowane w stylu i standardzie trumny, również na modłę niemiecką i amerykańską z uchlina polową wieka. Ceny trumien również są bardzo *zróżnicowane*, najtańszą można kupić już za 80 nowych złotych, zaś cena najdroższych sięga 750 zł. W osobnych pomieszczeniach sklepu z odzieżą znajdują się nie tylko ubiory do pochówku, mogą tam też *od stołu do głów* ubrać się żalobnicy.

Kierownikiem Zakładu Pogrzebowego ZIELENI jest BARBARA PASTWA-BALAMĄCZEK, osoba z 25-letnim doświadczeniem zawodowym. Od wszystkich 166 zatrudnionych na stałe pracowników egzekwowane są zasady zawodowej rzetelności, normy etyczne i estetyczne niezbędne przy ostatniej posłudze. Poszczególnymi odziałami prac kierują także doświadczeni pracownicy, których postawa udziela się młodszym. ZIELEŃ wygrała, ogłoszony przez gminę, przetarg na usługi cmentarne. W efekcie miasto Gdańsk nie ponosi kosztów bieżącego utrzymania obiektu, a jedynie finansuje remonty, nowe inwestycje i przestrzenną rozbudowę. Największy w Gdańsku Cmentarz Łostowski będzie w najbliższym czasie stopniowo powiększany aż do powierzchni ok. 70 hektarów. Możliwość świadczenia kompleksowych usług od podjęcia zlecenia do złożenia ciała do grobu i uformowania nagrobka pozwala firmie obniżyć koszty. Przeważająca płatność za pełną usługę, łącznie z opłatą za miejsce na cmentarzu wynosi ok. 1.200 zł, co jest ceną konkurencyjną.

Istnieją zaawansowane plany budowy krematorium, nastroje społeczne w tym względzie wydają się im sprzyjać. Statystyczne badania ankieto-

we przeprowadzone przez Sopocką Pracownię Badań Opinii Społecznej wykazały, że 60% mieszkańców Gdańska popiera ideę budowy obiektu kremacyjnego, zaś 40% jest temu przeciwnych bądź nie ma własnego zdania w tej sprawie.

Cmentarz Łostowski nie omijają jednak de-



Przed siedzibą zakładu pogrzebowego gdańskiej "Zieleni"

Fot. Archiwum

wastacje i to nie ze strony *sataniistów* czy innych patologicznych grup młodzieży, jak to miało miejsce w końcu 1994r. na cmentarzu na Srebrzysku, ale ze strony zorganizowanych band złodziei metali kolorowych. 10.04.br. ogolocili oni 63 łostowskię grobowce z kilkuset muszkietów i miedzianych antab. Ten nowy gatunek cmentarnych hien, jak dotąd, działa dość bezkarnie, warto jednak by polojca uważniej przyjrzała się punktom skupu metali kolorowych, których właściciele muszą zacząć odróżniać zwykły złom od zagrabionych przedmiotów posiadających często charakter sakralny.

gda



Wiceprezes zarządu przedsiębiorstwa Ewa Pilch

Fot. Archiwum

W branży pogrzebowej ZIELEŃ z powodzeniem oferuje pełny zakres usług - od przyjęcia ciała bezpośrednio po zgonie osoby, poprzez przygotowanie zwłok, aż do czynności pochówkowych

Najwyższe standardy technologiczne i ekologiczne

# UTAB - TABO: szwedzkie piece kremacyjne

Rozmowa z **KLASEM BOVINEM**, właścicielem i dyrektorem szwedzkiej firmy **KLAS BOVIN & CO AB** z siedzibą w **TULLINGE** pod Sztokholmem

★ Od 25 lat współpracuje Pan z firmami polskimi, sprzedając - poprzez swoje biura w Gdańsku i Szczecinie - szwedzkie i amerykańskie towary dla przemysłu budowlanego i drogownictwa, dla kolejnictwa, telekomunikacji, przemysłu ciężkiego i stoczniowego. Jak to się stało, że zajął się Pan również sprzedażą w Polsce pieców kremacyjnych?



- Wynika to z logiki działania mojej firmy handlowej i charakteru jej oferty. W każdym razie nie jest to na pewno firma, która handluje wszystkim, co da się sprzedać. Wolimy współpracować z niewielką liczbą producentów i być w pełni odpowiedzialni za ich produkty. Oznacza to, że jesteśmy wyłącznymi dystrybutorami lub generalnymi agentami przedsiębiorstw, których towary sprzedajemy. Jest to standardowy układ w handlu na całym świecie.

W ciągu wielu lat obecności na rynku polskim otrzymywałem - zarówno od firm szwedzkich, jak i polskich - liczne pytania, dotyczące możliwości handlu ich produktami. A że towary, jakie sprzedają u was, w dużej części służą potrzebom gospodarki komunalnej - to zapytano mnie również o piece kremacyjne. Zrobił to naczelny dyrektor firmy UTAB, produkującej bardzo znane szwedzkie piece kremacyjne TABO.

★ Czy UTAB chciał zbadać poprzez Pana zapotrzebowanie na usługi - i tym samym piece -

kremacyjne w Polsce, czy też miał już jakąś konkretną ofertę z naszego kraju?

- W 1987 roku UTAB otrzymał z Wrocławia wstępną propozycję kupna i zainstalowania nowoczesnego pieca marki TABO, stąd więc zwrócono się do mnie - jako osoby mającej dobre kontakty w Polsce - w celu przeanalizowania tej oferty i omówienia jej z ewentualnym kontrahentem.

★ Według naszego rozeznania - oprócz Pańskiej firmy, sprzedającej gazowe i olejowe piece kremacyjne TABO, produkowane przez szwedzką firmę UTAB i szwajcarskiej firmy oferującej piece elektryczne - proponowane są też u nas, przez francusko-czeską spółkę, piece o nazwie "Tabo-Inex" zwane czasami "Tabo-France". Czy spółka ta oferuje również produkty UTAB i czy jest w jakimś związku z Pańską firmą?

- W żadnym wypadku! W latach osiemdziesiątych "TABO-France" było biurem sprzedaży tej szwedzkiej firmy i na skutek dziwnych przepisów obowiązujących we Francji zostało przejęte przez francuskiego kierownika ds. sprzedaży w tym biurze. Stało się to w momencie, gdy macierzysta, szwedzka firma miała pewne kłopoty finansowe.

UTAB to skrót "Ugnsbo-laget TABO AB", co można przetłumaczyć jako "Spółka zajmująca się produkcją pieców". Natomiast TABO to firmowa nazwa urządzenia do spoielania, będąca skrótem imienia i nazwiska Tage BOrgstroma, twórcy pierwszego pieca kremacyjnego TABO. Powstał on 60 lat temu i został zainstalowany w Malmo.

★ To przewłaszczenie wydaje się jednak bez znaczenia dla kontrahentów w Polsce, którzy - wszystko jedno czy u Pana, czy u konkurentów - kupują to samo nowoczesne urządzenie?

- To absolutnie nie to samo! Konstrukcja pieca naszych konkurentów, pod postaciami "TABO-France" i "TABO-Inex" - jest oparta na projektach sporządzonych dawno temu w Szwecji. Stąd wprawdzie urządzenia te wyglądają z zewnątrz podobnie, ale pod względem solidności wykonania, technicznym i technologicznym bardzo się różnią. Po prostu 40-letnich doświadczeń w projektowaniu, konstrukcji i produkcji nie da się skopiować z kilku starych rysunków. Można na przykład porównać ciężar tych dwóch pieców. Piec francuski jest o ok. 20%, tj. o 3 tony lżejszy od produkowanego przez UTAB, co - w naszej opinii - oznacza, że materiały konstrukcyjne i izolacja w urządzeniach naszych konkurentów nie są odpowiednie. Ponadto od 1987r. firma UTAB systematycznie ulepsza w swych piecach system komputerowego sterowania procesem kremacji. Obecnie instaluje już trzecią generację komputerów, służących temu celowi. Sądzę, że poważny klient - a my tylko z takimi mamy do czynienia - zbada fakty i łatwo stwierdzi, który z pieców został zrobiony przez konstruktorów, mających niezbędne doświadczenie.

★ Dlaczego zatem, w celu uniknięcia zamieszania na tle podobnego nazewnictwa, nie zaszedł Pan w Polsce wyłączności nazwy TABO?

- Zrobiliśmy to, uzyskując "Świadectwo ochronne nr 63768", zarejestrowane 26 kwietnia 1988r. w Warszawie. Nasi konkurenci twierdzą jednak, że też uzyskali podobny dokument. Niemniej jestem przekonany, że w związku z rodzajem produktu, którego rynek jest



Piec TABO produkowany przez szwedzką firmę UTAB

raczej ograniczony - większość kontrahentów zainteresowanych piecami kremacyjnymi szybko decyduje się na produkty UTAB.

**W Szwecji, liczącej 8,5 mln mieszkańców jest 70 spoielarni zwłok. W Polsce, liczącej 36 mln mieszkańców i liczbie zgonów sięgającej 400 tys. osób rocznie - istnieje jeden zakład kremacji.**

**★ Ile pieców kremacyjnych TABO sprzedał Pan już w Polsce?**

- Piec. Jeden został kupiony przez Spółdzielnię Pracy "Univer-sum" w Poznaniu i od dwóch lat dokonuje się w nim kremacji na Cmentarzu Miłostowo. Dwa piece instalowane są właśnie w Warszawie, a dwa dalsze zostaną zamontowane w Łodzi i Wrocławiu. Jednocześnie przeprowadziliśmy już wstępne rozmowy z naszym pierwszym polskim klientem w sprawie dostarczenia mu drugiego pieca.

**★ Czy oferta Pańskiej firmy interesują się instytucje komunalne w innych dużych polskich miastach?**

- Tak. I w związku z tym otworzyliśmy w zeszłym roku w Szczecinie nowe biuro BOVIN CONSULTING, zajmujące się wyłącznie sprawami związanymi z piecami kremacyjnymi. Biurem tym kieruje mgr inż. Antoni Białous.

**★ Jak, z punktu widzenia ochrony środowiska, można ocenić sprzedawane**

**przez Pana spoielarnie?**

- Szwedzki UTAB produkuje urządzenia dostosowane do najsurowszych wymagań ekologicznych, stawianych w Skandynawii i Europie. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu wysokiej technologii spalania oraz wbudowaniu w piec zaawansowanych technologicznie komputerów, dokładnie regulujących proces spoielania oraz emisję pyłów i gazów. Ta wysoka jakość technologiczna jest wynikiem ponoszenia przez UTAB dużych nakładów na wykorzystanie komputerów do sterowania procesami zachodzącymi podczas kremacji. Środki na ten cel pochłaniają większość nakładów, jakie firma przeznaczna na badania i rozwój.

**★ W piecach TABO wykorzystuje się olej lub gaz. Czy energia elektryczna nie byłaby bardziej wskazana, choćby ze względów ekologicznych?**

- Piece elektryczne UTAB produkował do 1964r. W związku jednak z drastycznie rosnącymi kosztami prądu, zapotrzebowanie na tego rodzaju spoielarnie spadło. Stąd na

szerszą skalę zaczęto produkować urządzenia, w których paliwem był tańszy olej i gaz, zwłaszcza że jednocześnie poprawiła się jakość palników gazowych i olejowych. Dzisiaj są one niezawodne. Wynika z powyższego, że spoielarnie elektryczne są dobre, ale ich wysokie koszty inwestycyjne, eksploatacyjne i konieczność częstej wymiany drogich elementów grzewczych sprawiają, że w większości krajów Europy instalowane są piece gazowe lub olejowe.

Jeśli zaś chodzi o ochronę środowiska, to różnica między emisją z pieca elektrycznego, a olejowego lub gazowego jest praktycznie żadna. Palniki stosowane w oryginalnych piecach TABO, skojarzone z nowoczesnym systemem komputerowego sterowania, gwarantują znacznie mniejszą emisję pyłu, niż inne nowoczesne palniki stosowane w piecach do ogrzewania mieszkań lub piecach przemysłowych. Dotyczy to Szwecji, Polski i innych krajów. Piece domowe i przemysłowe nie mają komputerowego sterowania, jak w piecu kremacyjnym - stąd emisja zanieczyszczeń.

**★ Jak zapatrjuje się Pan na możliwość zaakceptowania kremacji na szerszą skalę w Polsce?**

- Mimo przeszkód natury historycznej i obyczajowej, sądzę że ta forma pogrzebu szybko się u nas rozpowszechni. Stoją bowiem za tym racje zarówno ekonomiczno-financeowe, jak i ekologiczne, a także coraz bardziej dotkliwy brak miejsc na cmentarzach i to w skali całego naszego kraju.

**LICZBA KREMATORIÓW W NIEKTÓRYCH KRAJACH EUROPEJSKICH**

Austria	-	9
Belgia	-	7
Dania	-	32
Francja	-	55
Holandia	-	41
Niemcy	-	119
Szwajcaria	-	47
Szwecja	-	70

(wg inf. "PF")

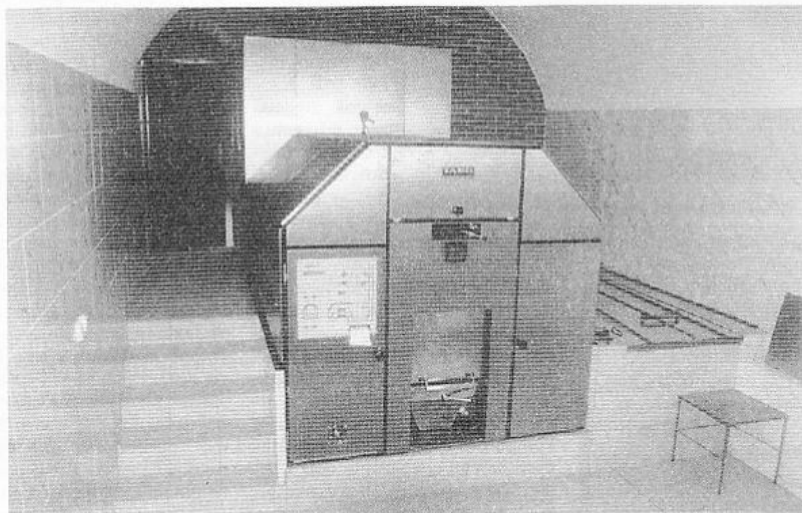
## ORYGINALNY SZWEDZKI PIEC KREMACYJNY

TABO

DO SPOPIELANIA ZWŁOK PRODUKOWANY JEST  
W SZWECJI (Västerås i Uppsala) PRZEZ FIRMĘ  
UGNSBOLAGET TABO AB



FIRMA TA POSIADA DOŚWIADCZENIE  
WYNIKAJĄCE Z BUDOWY 40 000 (!) RÓŻNYCH PIECÓW



SZWEDZKI PIEC **TABO** ZOSTAŁ ZAINSTALOWANY W **POZNANIU**  
I JEST TAM UŻYWANY OD PRAWIE DWÓCH LAT.

ZA KILKA MIESIĘCY DWA DALSZE ORYGINALNE  
PIECE **TABO** ZOSTANĄ URUCHOMIONE W **WARSZAWIE**,  
A PÓŹNIEJ W **ŁODZI** I **WROCŁAWIU**

W celu uzyskania szczegółowych informacji prosimy o kontakt:

**KLAS BOVIN & CO**

Box 544  
S-146 33 TULLINGE, Szwecja  
tel. +46 8 7783050  
fax +46 8 7785480

**BOVIN CONSULTING**

71-794 SZCZECIN  
ul. Księżycowa 23  
tel/fax 091- 229812  
tel/fax 058 - 219964

**Bovin**

81-327 Gdynia,  
ul. Wolności 20,  
tel. (0-58) 21 98 24, 21 99 64,  
telefax (0-58) 21 99 64